



KOŚCIÓŁ

Papież: Kościół nie jaśnieje własnym światłem

07.01.2016



Podczas mszy w uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) papież Franciszek powiedział, że „Kościół nie może się ludzi, że jaśnieje własnym światłem”. Kościół – mówił papież – jest księżyccem, który świeci światłem Chrystusa, a jego zadanie to pełnienie misji.

W homilii w bazylice Świętego Piotra papież przytoczył słowa proroka Izajasza skierowane do Jerozolimy: „Powstań! Świeć, bo przyszło twoje światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą”. Podkreślił, że słowa te wzywają wiernych do wyjścia z ograniczeń i rozpoznania blasku światła, które oświeca ich egzystencję.

– Kościół nie może się ludzi, że jaśnieje własnym światłem – dodał Franciszek i powtórzył za świętym Ambrożym: „Kościół jest prawdziwym księżyccem, jaśnieje nie swoim światłem, ale Chrystusa”.

– Chrystus jest prawdziwym światłem, które rozjaśnia, i na tyle, na ile Kościół trwa w Nim zakotwiczony, na ile pozwala się Jemu oświecić, potrafi oświecać życie poszczególnych osób i narodów – wyjaśnił papież.

Wskazywał, że wszyscy ludzie Kościoła potrzebują światła pochodzącego z wysoka, aby odpowiedzieć w sposób konsekwentny na powołanie. Głoszenie Ewangelii Chrystusa nie jest zaś „wyborem pomiędzy wielu dziełami, jakich możemy dokonać, ani nie jest zawodem” – przypomniawszy. Nacisk położył na to, że misyjność nie oznacza „uprawiania prozelityzmu”.

Franciszek zauważył, że Trzej Królowie reprezentują ludzi z każdego zakątka ziemi, którzy zostają „ugoszczeni w domu Boga”. To znaczy, stwierdził, że wobec Jezusa „nie ma już żadnego podziału ze względu na rasę, język i kulturę”, bo w Dzieciątku cała ludzkość odnajduje swoją jedność.

Według papieża zadaniem Kościoła jest rozpoznanie i ukazanie w sposób najbardziej wyraźny pragnienia Boga. Podobnie jak Mędrcy, także w obecnych czasach wielu ludzi żyje z „niespokojnym sercem”, które nieustannie stawia pytania, nie znajdując pewnych odpowiedzi – dodał.

Franciszek apelował, by podobnie jak Trzej Królowie, również obecni wierni zanieśli Jezusowi dary: „naszą wolność, naszą inteligencję, naszą miłość” – wymienił. – Uznajmy, że prawdziwa mądrość ukryta jest w obliczu tego Dzieciątka. To tutaj, w prostocie Betlejem, znajduje swoją syntezę życie Kościoła – mówił papież.

Za: www.deon.pl

Papież do osób konsekrowanych: Jezus wzorem posłuszeństwa

01.02.2016

Tysiące zakonnic i zakonników, obchodzących na zakończenie Roku Życia Konsekrowanego swój Jubileusz Miłosierdzia, przybyło dziś na Watykan, wypełniając Aulę Pawła VI. W odpowiedzi na ich entuzjazm Papież odłożył przygotowane wcześniej przemówienie i przemówił do nich wprost od serca. Wskazał, że osoby zakonne mają być prorokami. Misję tę wypełniają, idąc drogą ubóstwa, czystej miłości dającej całemu Kościołowi ojcostwo i macierzyństwo duchowe oraz posłuszeństwa.



„W tym posłuszeństwie zawsze nam czegoś brakuje, bo doskonale jest tylko posłuszeństwo Syna Bożego, który się unieścieł, stał się człowiekiem z posłuszeństwa aż do śmierci na krzyżu. Są jednak wśród nas mężczyźni i kobiety, którzy silnie żyją posłuszeństwem, nie wojskowym, bo to coś innego, ale jest też posłuszeństwo oddania serca. I to jest prorocтво. Może nie masz ochoty czegoś robić, ale wiesz, że zgodnie z regułą, z dyspozycjami, jesteś do tego zobowiązany. Jeśli coś nie jest dla ciebie jasne, porozmawiaj z przełożonym czy przełożoną, ale po dialogu z nimi bądź posłuszny. To jest prorokowanie przeciw ziarnu anarchii, które zasiewa diabeł. Postawa: «Robię to, co mi się podoba» to anarchia woli – córka szatana, a nie Boga. Syn Boży nie był anarchistą, nie wzywał swych uczniów, by tworzyli siły oporu przeciwko Jego wrogom. Był posłuszny Ojcu. Prosił Go tylko: «Zabierz ode Mnie ten kielich, ale niech się stanie to, czego Ty chcesz». W posłuszeństwie, kiedy może nieraz coś nam się nie podoba, trzeba to przełknąć i posłuchać. Prorokować to mówić ludziom, że jest droga szczęścia, wielkości, która napelni cię radością, i to jest właśnie droga Jezusa» – powiedział Papież.

Ojciec Święty podkreślił też potrzebę bliskości zakonników z Panem Jezusem i równocześnie z ludźmi. Zwrócił uwagę, że osoby konsekrowane poświęcają się Bogu nie po to, by oddalać się od ludzi i żyć sobie wygodnie na osobności. Dotyczy to także sióstr klauzurowych. Franciszek podał im za wzór św. Teresę od Dzieciątka Jezus, która zza klauzury utrzymywała kontakt listowny z misjonarzami, by być blisko ludzi. Inny wskazany przez niego przykład bliskości to znoszenie trudności życia wspólnotowego.

Mówiąc dalej o znaczeniu nadziei w życiu konsekrowanym, Papież poruszył też problem małej liczby powołań, zachęcając do wytrwałej modlitwy w tej intencji. Przypomniał także, by nadzieję pokładać zawsze w Bogu, a nigdy w pieniądzu. Na zakończenie wyraził szczególną wdzięczność osobom zakonnym za ich pracę w Kościele, zwłaszcza w szpitalach, na misjach i w innych niełatwych sytuacjach, którym poświęciły one całe swoje życie.

Za: Radio Watykańskie

„Bądźcie konkretnym znakiem bliskości Boga”

02.02.2016

Biada, gdyby w życiu duchowym doszło do przyzwyczajenia, biada, gdyby nasze charyzmaty skryształizowały się w abstrakcyjnej doktrynie – wołał papież Franciszek podczas Mszy św. w bazylice św. Piotra, kończącej Rok Życia Konsekrowanego.

W XX Światowym Dniu Życia Konsekrowanego apelował do zakonnic i zakonników o to, by byli „proroczym i konkretnym znakiem” bliskości Boga, dzieląc kondycję „słabości, grzechu i ran człowieka naszych czasów”. Był to zarazem główny punkt programu Jubileuszu Życia Konsekrowanego w ramach Nadzwyczajnego Roku Świętego Miłosierdzia.

Liturgia sprawowana w święto Ofiarowania Pańskiego rozpoczęła się w przedsionku bazyliki. Papież pobłogosławił gromnice, po czym przy śpiewie antyfony „O luce radiosa” przedstawiciele instytutów życia

konsekrowanego oraz kardynałowie i biskupi przekroczyli Bramę Miłosierdzia, a następnie przeszli procesjonalnie przez świątynię, pogrążoną w mroku. Rozświećlały ją jedynie płomyki świec, trzymany przez wiernych. Procesję zamykał Franciszek z gromnicą w dłoni.

Odwołując się w homilii do postaci Symeona i Anny z opisu ofiarowania Jezusa w świątyni jerozolimskiej, papież zauważył, że „osoby konsekrowane są powołane przede wszystkim, by były mężczyznami i kobietami spotkania”. Powołanie bowiem „nie opiera się na naszym planie wymyślonym «przy biurku», ale na łasce Pana, która do nas dociera poprzez spotkanie zmieniające życie”. – Człowiek spotykający naprawdę Jezusa, nie może pozostać takim, jakim był wcześniej. On jest nowością, która wszystko czyni nowe. Osoba, która przeżywa to spotkanie staje się świadkiem i umożliwia spotkanie innym, stając się



także promotorem kultury spotkania, unikając autoreferencyjności, sprawiając, że pozostajemy zamknięci w sobie – wyjaśnił Franciszek.

Cytując fragment z Listu do Hebrajczyków, Ojciec Święty wskazał, że „Jezus nie zbawił nas «od zewnątrz», nie pozostał z dala od naszego dramatu, ale zechciał dzielić nasze życie”. – Osoby konsekrowane są powołane, aby były proroczym i konkretnym znakiem tej bliskości Boga, tego dzielenia kondycji słabości, grzechu i ran człowieka naszych czasów. Wszystkie formy życia konsekrowanego, każda zgodnie z właściwymi jej cechami, są

powołane, aby być w nieustannym stanie misji, dzieląc „radości i nadzieje, smutki i lęki ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciskanych” – zaznaczył papież.

Przypominając, że Józef i Maryja byli zadziwieni spotkaniem z Anną i Symeonem i tym, co usłyszeli o Jezusie, Franciszek wskazał, że „także my, jako chrześcijanie i jako osoby konsekrowane, jesteśmy strażnikami zdziwienia”, które trzeba stale odnawiać. – Biada, gdyby w życiu duchowym doszło do przyzwyczajenia, biada, gdyby nasze charyzmaty skrytykowały się w abstrakcyjnej doktrynie: charyzmatów założycieli – jak powiedziałem przy innych okazjach – nie można zapieczętować w butelce, nie są muzealnymi eksponatami. Nasi założyciele byli poruszeni Duchem Świętym i nie bali się pobrudzić sobie rąk życiem powszednim, problemami ludzi, mężnie przemierzając obrzeża geograficzne i egzystencjalne. Nie zatrzymywali się przed przeszkodami i nieporozumieniami stawianymi przez innych, bo zachowywali w sercu zdumienie z powodu spotkania z Chrystusem. Nie oswoiili łaski Ewangelii. Zawsze mieli w sercu zdrowy niepokój ze względu na Pana, trawiło ich pragnienie, by zanieść Go innym, tak jak to uczynili Maryja i Józef w świątyni. Także i my jesteśmy dziś powołani do podejmowania profetycznych i odważnych decyzji – apelował Ojciec Święty.

Prosił, by z dzisiejszego święta nauczyć się życia wdzięcznością za spotkanie z Jezusem i dar powołania do życia konsekrowanego. – Jakże to piękne, kiedy spotykamy szczęśliwą twarz osób konsekrowanych, może już w podeszłym wieku, jak Symeon i Anna, zadowolonych i pełnych wdzięczności za swoje powołanie. Jest to słowo, które można podsumować wszystko, co przeżyliśmy w tym Roku Życia Konsekrowanego: wdzięczność za dar Ducha Świętego, który zawsze ożywia Kościół przez różne charyzmaty – powiedział papież.

Za: www.deon.pl

Papież do zakonników, dla których nie było miejsca w bazylice

04.02.2016

Po zakończeniu liturgii na zakończenie Roku Życia Konsekrowanego w Bazylice Watykańskiej Papież udał się do licznej grupy zakonników i zakonnice, dla których nie znalazło się miejsce w świątyni i uczestniczyli w Eucharystii na placu św. Piotra.

Franciszek przypomniał im, że każdy z nas ma swoje miejsce, ma swoją pracę w Kościele. **„Nie zapominajcie, proszę, o pierwszym powołaniu, pierwszym wezwaniu. Pamiętajcie! Pan nadal zwraca się do was z tą samą miłością,**



z jaką zostaliście powołani! Nie wygaszajcie tego piękna, tego zdumienia pierwszym powołaniem. I dalej pracujcie! To piękne. Zawsze jest coś do zrobienia. Ale najważniejsza jest modlitwa. Istotą życia konsekrowanego jest modlitwa. Módlcie się, a modląc się możecie się zestarzeć jak dobre wino!” – mówił Papież.

Franciszek zapewnił także o swym wielkim uznaniu dla starych zakonników, którzy zachowali błysk w oczach, bo, jak podkreślił, płonie w nich ogień życia duchowego.

Za: Radio Watykańskie

List biskupów na Dzień Życia Konsekrowanego 2016

28.01.2016



Nie ma miłosierdzia bez poświęcenia i ofiary, wyrzeczenia się własnych planów, ambicji i dóbr – piszą biskupi w liście pasterskim na przypadający 2 lutego Dzień Życia Konsekrowanego.

W czasie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia wskazują na to, że osoby konsekrowane poprzez czystość, ubóstwo i posłuszeństwo w sposób szczególny doświadczają miłosierdzia i dzielą się nim z innymi.

W tym roku w święto Ofiarowania Pańskiego kończy się ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Życia Konsekrowanego. Biskupi w liście pasterskim na tegoroczny Dzień Życia Konsekrowanego podsumo-

wują ten rok i dziękują wszystkim, którzy angażowali się w inicjatywy organizowane w tym czasie.

Ponieważ koniec Roku Życia Konsekrowanego przypada w czasie rozpoczętego 8 grudnia 2015 roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, w liście Episkopatu czytamy o miłosierdziu, którego doświadczają i które świadczą osoby konsekrowane.

Biskupi przypominają też sylwetki siostry Faustyny Kowalskiej – apostołki miłosierdzia i ojca Maksymiliana Kolbego – w roku 75. rocznicy jego męczeńskiej śmierci. Przywołując ich postawę, chcą – jak zaznaczają – „umocnić współczesne osoby konsekrowane w ich wolnym i osobistym wyborze – ofiarowania życia Bogu dla zbawienia świata”.

„Święta Faustyna i święty Maksymilian stali się narzędziami Bożego Miłosierdzia, gdyż całkowicie ofiarowali swoje życie Bogu i pozwolili, by mógł On ich używać wedle swojej Woli do czynienia dobra w świecie” – czytamy w liście.

Rok Życia Konsekrowanego w Kościele katolickim rozpoczął się 30 listopada ubiegłego roku i był przeżywany pod hasłem: „Ewangelia, proroctwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”. Zakończył się 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego oraz w Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

Za: www.episkopat.pl

„Nie bójmy się być nazwani szaleńcami”

24.01.2016

Nie bójmy się być nazwani szaleńcami z powodu naszego powołania – powiedział bp Andrzej Suski podczas Mszy św. inaugurującej ogólnopolskie sympozjum teologiczne poświęcone tożsamości, misji i świadectwa życia osób konsekrowanych.

Ogólnopolskie sympozjum teologiczne na temat: „W Chrystusie, z Chrystusem i przez Chrystusa. Tożsamość – misja – świadectwo życia osób konsekrowanych” odbyło się 23 stycznia w Centrum Dialogu im.

Jana Pawła II w Toruniu. W sympozjum uczestniczyli: biskup toruński Andrzej Suski, biskup pomocniczy toruński Józef Szamocki, biskup pomocniczy diecezji szczecińsko-kamieńskiej Henryk Wejman oraz liczne grono osób konsekrowanych, duchownych i świeckich.

Sympozjum rozpoczęło się Mszą św. koncelebrowaną w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Andrzej Suski.

W homilii bp Suski nawiązał do wydarzenia ewangelicznego opisującego dramatyczny moment w życiu Chrystusa, kiedy Jego bliscy przyszli Go powstrzymać, gdyż uważali, że odszedł do zmysłów. Został nazwany szaleńcem dlatego, że w swojej misji „poszedł na całość”, był całkowicie dla innych, nie miał czasu dla siebie, bez przerwy służył ludziom, aż do wyniszczenia siebie. Takie życie jest wezwaniem dla każdego z nas.

Także osoby konsekrowane są traktowane jako szalone, a przecież historia zna wielu Bożych szaleńców, którzy odmienili świat. – Nie wstydzmy się być nazwanymi szaleńcami z powodu naszego powołania, nie bójmy się tego napiętnowania. Historia zna wielu Bożych szaleńców, którzy wprowadzili świat w zdumienie i zachwyt. I w końcu to oni są światłem świata i solą ziemi – mówił hierarcha.

Wśród prelegentów byli: bp prof. dr hab. Henryk Wejman, ks. dr hab. Marek Tatar, prof. UKSW, m. dr hab. Agata Mirek ZCMN, prof. KUL, ks. dr hab. Stanisław Suwiński z WT UMK, m. Leticja Niemczura CSSJ, przewodnicząca Konsulty KWPZZZ oraz o. dr hab. Jacek Kiciński OFM, prof. PWT.



Ks. dr hab. Marek Tatar, prof. UKSW wygłosił referat nt. „Fenomen powołania do zakonnego życia konsekrowanego w rzeczywistości świata ponowoczesnego”. Prelegent podkreślił, że we współczesnym świecie umyka zrozumienie misterium życia konsekrowanego. – Powołanie do życia konsekrowanego to jest wybranie, to międzyosobowa relacja między powołującym i powołanym – mówił ks. dr hab. Tatar.

Czym się różni powołanie do życia konsekrowanego od innych rodzajów powołania? – Fenomen życia zakonnego to oddanie się Chrystusowi niepodzielnym sercem – podkreślał prelegent. Życie konsekrowane jest otwarciem się na tajemnicę i ciągłe jej poszukiwanie oraz życie ideałem. – Życie zakonne nie może być ciągłym leczeniem zranień z jakimi przyszliśmy do zgromadzenia, ale wzrastaniem ku miłości – zaznaczył.

Świat ponowoczesny mówi nam, że wszystko jest względne, że nie ma prawdy obiektywnej. Tak wieloznaczny świat sprawia, że Bóg przestaje stać w centrum życia. Z takiego świata przychodzą ludzie do zakonów i z takim światem zmierzyć się musi życie konsekrowane. Odpowiedzią na problemy tego świata nie jest zniżanie się do jego poziomu, ale jeszcze gorliwsze życie radami ewangelicznymi. – Jeśli życie zakonne ma budzić świat, to nie przez relatywizację, ale przez polaryzację, przez radykalne życie radami ewangelicznymi – mówił ks. dr hab. Tatar.

Bp prof. dr hab. Henryk Wejman z diecezji szczecińsko-kamieńskiej w swoim wystąpieniu omówił chrystocentryczny wymiar życia konsekrowanego. Podkreślił, że w życiu konsekrowanym trzeba nieustannie powracać do źródła, którym jest słowo i postawa Chrystusa. – Najwłaściwszą formą odpowiedzi na powołanie Chrystusa jest zaufanie – mówił bp Wejman. Nie może w życiu zakonnym zabraknąć modlitwy, medytacji i ascezy.

Jeśli będą stosowane nastąpi rozwój życia konsekrowanego. – Życie konsekrowane jest uobeczeniem Chrystusa: czystego, ubogiego i posłusznego – mówił bp Wejman. Nawiązywanie relacji z Chrystusem powinno się wyrażać w stylu życia, jakim jest służba w miłości Bogu i bliźniemu. Jeśli osoba konsekrowana nie jest otwarta na drugiego człowieka tzn., że nie ma właściwej relacji z Jezusem. – Osoba konsekrowana oddaje swoje życie Chrystusowi w celu budowania Kościoła i zbawienia świata – podkreślił prelegent. Czyni to przez życie radami ewangelicznymi i wrażliwość na drugiego człowieka.

M. dr hab. Agata Mirek ZCMN, prof. KUL w swoim wystąpieniu skupiła się na kwestii daru i zadania osób konsekrowanych. Stwierdziła, że instytuty i zgromadzenia poszukując swojej tożsamości wpadają w pułapkę poszukiwania nowych form dzieł apostolskich. Tymczasem życie konsekrowane nie posiada wartości, dlatego, że jest znakiem i świadectwem, ale jest znakiem i świadectwem dlatego, że ma wartość uświęcania człowieka. Trzeba nieustannie to sobie przypominać, by nie zagubić się w dzisiejszym świecie. – Osoby konsekrowane są prorokami, mają świadczyć o tym, jak żył Chrystus na tej ziemi, by nieść światło – mówiła prelegentka. – Naszym pierwszym obowiązkiem jest mówienie o Bogu. Nie wystarczy znać Boga, ale trzeba Go nieść ludziom – dodała.

Kolejnym prelegentem był ks. dr hab. Stanisław Suwiński, który podkreślił, że osoby konsekrowane są powołane do szczególnej misji w Kościele. W realizacji tej misji niezbędna jest cnota wierności i to wierności na wzór Chrystusa, aż do końca. Problem ten podjęli także w swoich wystąpieniach: m. Leticja Niemczura CSSJ, przewodnicząca Konsulty KWPZZZ oraz o. dr hab. Jacek Kiciński OFM, prof. PWT.

W ostatniej części sympozjum odbył się panel dyskusyjny podczas którego był czas na zadawanie pytań oraz dzielenie się świadectwem życia zakonnego. Świadectwo radości powołania złożyła m. Gracjana Zborala, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej.

Organizatorem ogólnopolskiego sympozjum był Wydział Teologiczny UMK w Toruniu.

Za: www.deon.pl

Konsekrowani chcą być niebem na ziemi – jak Jezus

31.01.2016

Mszy św. radiowej w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie przewodniczył dzisiaj bp Antoni Pacyfik Dydycz, a homilię w związku z zakończeniem Roku Życia Konsekrowanego wygłosił o. Janusz Sok, prowincjał redemptorystów i przewodniczący KWPZM. Oto treść tej homilii:

Bracia i Siostry!

kolorowo jest dzisiaj w Bazylice Świętego Krzyża, więcej osób niż zwykle w habitach, welonach. Stroje te może nie są skrojone według najnowszych trendów mody, ale coś w sobie mają... Kolorowo i „nie-modnie” będzie w tych dniach w katedrach, a szczególnie w kościołach i kaplicach klasztornych. Tu i ówdzie na ulice wyjdą procesje, złożone z zakonników różnych fasonów.

Co się dzieje? Jaki to powód?

Kończy się Rok Życia Konsekrowanego – wydarzenie znamienne i historyczne. Osoby konsekrowane chcą po prostu Bogu podziękować za ten czas. Były to dni, i miesiące odnowy ducha, odkurzenia serc, i podjęcia się odwagi nawrócenia.

Wdzięczni są Ojcu Świętemu Franciszkowi, współbratu w konsekracji, za ożywcze słowa, wskazujące na głębsze wymiary konsekracji i misji. Wdzięczni biskupom – tu spoglądamy życzliwie na obecnego



wśród nas ks. bpa Antoniego. Wdzięczni kapłanom, koordynatorom życia konsekrowanego przy diecezjach, bo tak wiele się działo – spotkań, modlitw, zjazdów, sympozjów w kościołach lokalnych. Wreszcie, wdzięczni i Wam, bracia i siostry, za wszelkie przejawy życzliwości i modlitwy.

Czasy się zmieniają, kultury i cywilizacyjne trendy. Czasy pędzą, zwłaszcza dzisiaj. A ludzie, w zadyszce, by zdążyć za teraźniejszym czasem – gonią... Za czym tak biegną, czego szukają, o czym marzą? Czy odpowiedź jest inna niż wieki temu? Czy oni sami wiedzą za czym biegną? Czy jesteśmy mądrzejsi dzisiaj niż ludzie – sto, dwieście, tysiąc lat temu? Chyba nie. Nie umiemy odpowiedzieć dzisiaj na tak wiele pytań.

Z tym, że dzisiaj nie umiemy odpowiedzieć na więcej pytań, zwłaszcza te najważniejsze. A czasem nawet te najprostsze – bo nawet ich nie stawiamy. A więc ciągle nie umiemy żyć...

Czas biegnie i czasy się zmieniają, a Słowo Boże pozostaje niezmiennie... Czy to znaczy, że stało nie-modne, nie skrojone na nasze czasy? Więc dlaczego słuchamy go tak uważnie, jakbyśmy się spodziewali usłyszeć odpowiedzi na dzisiejsze pytania. Jakby Bóg przed wiekami przewidział problemy dnia dzisiejszego. Jakby teraz do nas mówił poprzez proroków, ewangelistów, swoich świadków. Czy to słowo jest ciągle aktualne, potrzebne – żywe?



Jak słowa odczytane przed chwilą podczas Mszy św. Szczególnie dźwięcznie brzmiały one w uszach słuchających je osób konsekrowanych. Słuchali je uważnie, bo były to słowa do nich kierowane, choć przecież równocześnie do wszystkich.

Wpierw prorok Jeremiasz odważny ale i wrażliwy – zawołał: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znalazłem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię. Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się...” (Jr 1,4-5). Pocziwy Jeremiaszu, jakże ci dziękujemy za to przypomnienie, że moje życie nie jest przypadkiem, pomyłką. Jest zamiarem Boga. On mnie sobie wymyślił! Takiego jak jestem. On ma jakiś plan wobec mnie. Nie lękaj się...! Nie bój się żyć swoim życiem! Nie uciekaj ciągle od życia, zacznij wreszcie żyć! Bóg ma jakiś plan wobec ciebie, lepszy niż ty sam. Dlaczego? Znałem cię, nim przyszedłeś na świat! On zna mnie lepiej niż ja sam siebie. Bardziej mnie kocha, niż ja sam siebie. Pocziwy Jeremiaszu,

bracie w wierze, dziękuję za te ważne dla mnie dzisiaj słowa. Za twoje świadectwo wiary i powołania, które podjąłeś.

Młoda dziewczyna, studentka, weszła na moment do kościoła. Dzień, jak dzień, tysiące spraw. Nagle wpadła jej – nie wiadomo skąd – do głowy myśl – przecież On wszystko o mnie wie, naprawdę wszystko. I mnie nie odrzuca, choć przecież wie wszystko... To odkrycie wystarczyło, by zdecydowała się wstąpić do zakonu. To odkrycie wystarczyło, by chcieć żyć przez całe życie przy Kimś, kto kocha – na dobre i na złe. Żadne wielkie poświęcenie..., po prostu życie przy Kimś i dla Kogoś, Kogo się kocha.

Powariowali z tą miłością, czy co? Zrezygnować z kariery, sukcesów zawodowych, ciepła rodzinnego... Czy wystarczy wierzyć, że Bóg mnie kocha? Zapytaj o to św. Pawła. On wiedział co to światowe życie i kariera. Wiedział też jak smakuje grzech. Gdy jeszcze nie doświadczył spotkania z Chrystusem, był prześladowcą chrześcijan. A dzisiaj wyśpiewuje, w charyzmatycznym uniesieniu, „Hymn o miłości”. „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brząmiący. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.” (1 Kor. 12) Odtąd będzie wołał z przekonaniem, że choćbyś człowieku nie wiem co robił, nie wiem jakie miał talenty i pełnił zadania i funkcje i zaszczyty, to i tak – miłość jest najważniejsza! Jeśli jej nie doświadczasz – marnujesz życie. A można zmarnować dzień, dwa, tydzień, można i rok, i życie całe...

Konsekrowani ślubują na całe życie czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. To nic innego jak wyznanie miłości. Ślubuję Ci miłość, wierność, nie opuszczę Cię Boże, aż do śmierci.

Czy oni oczu nie mają...? Nie widzą, że są niemodni, czasem nawet śmieszni... z tymi marzeniami – nie na nasze czasy? I nie o krój habitów tu chodzi. A o styl życia... Bo niby po co dziś są potrzebni?



Łukasz – to ewangelista konkretny. Swym „lekarskim” okiem patrzy na słowa i czyny Jezusa. Opowiada dzisiaj o ludziach, którzy wpierw słuchali Jezusa, ale w pewnym momencie przestało im się podobać to, co mówił. Jezus przeszedł jednak między nimi i ... odszedł. Nie chcieli słuchać, nie potrafili zrozumieć. Jezus się nie narzucał...

Konsekrowani, nie zamykają oczu na świat. Interesują się nim, zajmują ich dzisiejsze problemy człowieka. Nie tylko Biblię, nie tylko szacowne i „święte” księgi trzymają w swych dłoniach, ale i gazety codzienne. I widzą zło, biedy, problemy... Nie chcą swym życiem, słowami, wyglądem – kłuć po oczach i sumieniach. Nie chodzą z dumnie podniesionym czołem, i miną ludzi, którzy mają rację. Nie pchają się na pierwsze miejsca, nie oczekują nagród, oklasków czy podziwu. Często schodzą z drogi. Wiedzą, że Bóg ma czas. Umie czekać na człowieka. Bo człowiek czasem potrzebuje czasu...

Wszak i oni sami wiedzą co znaczy błędzić i grzeszyć. Wstępują na tę drogę „nieidealni”, kończą formację „nieidealni”, i „nieidealni” umierają. Ale znają smak nie tylko porażek i grzechów, znają nie tylko

upokorzenie złem... Nade wszystko znają smak miłosierdzia – spotkania z Bogiem, który umie czekać. On nie odrzuca, kocha bezwarunkowo, a potem leczy, współczuje.

Znają też trud życia obok drugiego człowieka, któremu trzeba dać szansę, by mógł żyć obok mnie, a więc codziennie ustąpić, przebaczyć.

Na tym polega życie we wspólnocie. To, że życie w miłości jest trudne – nie oznacza, że nie jest piękne, porywające. Uczą się kochać do ostatniego oddechu... Zza murów klasztornych czasem się widzi lepiej, słyszy lepiej... Na kolanach – wiele spraw rozumie się lepiej.

Jezus nie napisał żadnej książki... Ale zostawił świadków – apostołów, ewangelistów... Nadto i nade wszystko – został z nami. Zmartwychwstały, żywy. Można Go i dziś spotkać, usłyszeć... Także i dzisiaj ma swoich świadków – choćby osoby konsekrowane. Są po to by być Jego Ewangelią – świadectwem słów, cudów, spotkań. Są po to – by uczyć owej tęsknoty, sztuki szukania, wypatrywania Jezusa w dzisiejszym świecie. W twarzach dzisiejszych ludzi, w ich problemach i biedach.

Skoro ciągle są nowe pokolenia owych specjalistów od szukania Boga, znaczy, że można Go dziś nie tylko zgubić, ale i można też i znaleźć. Oni służą pomocą.

Człowiek dla człowieka nie musi być piekłem... jak mawiał Sartre. Konsekrowani chcą przecież być niebem, jak Jezus. O niebie dużo myślą, za nim tęsknią, o nim mówią. Chcą być dla człowieka, jak Jezus – niebem. Wszystko robią, by więcej było nieba na ziemi.

Za: zyciezakonne.pl

ZAKON



Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus peregrynowały na Słowacji

11.01.2016

W dniu 10 stycznia 2016 na terenie Słowacji rozpoczęły peregrynację relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W kraju za naszą południową granicą odwiedziły one 27 miejscowości. Rozpoczynają od Bratysławy, aby następnie poprzez środkową Słowację udać się na wschód.

Stamtąd z powrotem poprzez północną Słowację pod Tatrami dotarły na Orawę, aby wzdłuż rzeki Wag i granicy z Czechami powrócić do stolicy.

Podczas dnia relikwiarz Świętej gościł w kościołach, nocami (prawie zawsze) w klasztorach karmelitańskich. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus odwiedziła w ciągu tej peregrynacji wszystkie klasztory karmelitańskie z wyjątkiem Bańskiej Bystrzycy, gdyż zaśnieżona, stroma i wąska droga powodowałaby zbyt duże ryzyko dla samochodu przewożącego relikwie.

Peregrynacja trwała do 24 stycznia. Wszystkich, którzy chcą się dowiedzieć czegoś więcej o tym wydarzeniu, odsyłamy na stronę internetową: terezka.kkp.sk.

Za: www.karmel.pl

Bliski koniec procesu beatyfikacyjnego s. Łucji

21.01.2016

Diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego siostry Łucji dos Santos – ostatniej z trójki dzieci, którym objawiła się Maryja Panna w Fatimie w 1917 roku – powinien zakończyć się w roku bieżącym.

Jak poinformowała Siostra Angela Coelho, postulatorka procesu beatyfikacyjnego portugalskiej karmelitanki bosej, zmarłej w 2005 r. w wieku 98 lat, do końca bieżącego roku cała dokumentacja dotycząca tej sprawy zostanie przekazana do Stolicy Apostolskiej.



„Prace w diecezji Leiria-Fatima postępują bardzo szybko, choć nie należą one do najłatwiejszych z uwagi na bardzo duży materiał na temat kandydatki na ołtarze. Musimy dokładnie zbadać ponad 70 tys. listów, jakie otrzymała i napisała siostra Łucja w czasie swojego życia. Jest to bardzo bogaty zbiór zawierający korespondencję zarówno z wiernymi z całego świata, jak i z papieżami, kardynałami i ambasadorami” – oświadczyła siostra Angela z sanktuarium w Fatimie.

Za mało prawdopodobne uznała ogłoszenie siostry Łucji błogosławioną do 2017 r., kiedy to obchodzona będzie setna rocznica objawień maryjnych w narodowym sanktuarium portugalskim. „Jest to bardzo skomplikowany proces dotyczący osoby, która zmarła w bardzo podeszłym wieku. Trzeba zbadać wiele etapów jej życia. Siostra przeżyła przecież dwie wojny światowe i hiszpańską wojnę domową. Doczekała się też upadku ZSRR, co było dla niej wydarzeniem bardzo istotnym” – przypomniała zakonnica.

Za: www.deon.pl

Ś. p. Ojciec Jan od Krzyża (Jan Adam Wysokiński) 1923 - 2016

13.01.2016

W sobotę 9 stycznia br. zmarł w klasztorze Karmelitów Bosych w Czernej k. Krakowa śp. Ojciec Jan od Krzyża (Jan Adam Wysokiński), zakonnik tegoż klasztoru. Był najstarszym karmelitą bosym w Polsce. Odszedł do Pana w 93 roku życia, 69 roku życia zakonnego i 62 roku kapłaństwa.

Jan Wysokiński urodził się 22 lipca 1923 roku w Warszawie w rodzinie Adama i Wandy Romaszewskiej. Ojciec, z zawodu inżynier-mechanik, był zawodowym wojskowym, a matka zajmowała się domem. Miał pięć siostr i jednego brata. Ochrzczony został 6 grudnia 1924 roku w kościele parafialnym pw. św. Aleksandra. Najmłodsze lata spędził w Warszawie i Toruniu. W 1931 roku cała rodzina przeniosła się do Starachowic, gdzie ojciec, po rezygnacji z kariery wojskowej, znalazł pracę. W Starachowicach Jan ukończył pięć lat szkoły powszechnej, a szósty rok w Warszawie. Tam też, w 1936 roku, rozpoczął naukę w gimnazjum, zdając pomyślnie egzamin wstępny. Ponieważ w tym samym roku otwarto gimnazjum w Starachowicach, wrócił tutaj z Warszawy. Dnia 20 lutego 1938 roku przyjął sakrament bierzmowania z rąk ks. bpa Jana Lorka.

W 1939 roku rozpoczął czwarty rok gimnazjum, ale wojna przerwała naukę. Za społeczną działalność przed wybuchem wojny ojciec Jana musiał się ukrywać, dlatego rodzina znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Jan zdecydował się wówczas na pracę w tartaku, aby pomóc w utrzymaniu rodziny. W 1941 roku porzucił pracę w tartaku i dzięki pomocy przyjaciół wyjechał do Warszawy z myślą o kontynuowaniu nauki w gimnazjum. Znikome możliwości utrzymania się zmuszają go do ponownego powrotu do Starachowic, gdzie w 1942 roku podjął pracę urzędnika.

W 1944 roku, gdy do Warszawy zbliżała się Armia Czerwona, a w samym mieście mnożyły się niemieckie łapanki, opuścił stolicę chroniąc się w partyzanckich oddziałach Armii Krajowej. Te uległy niebawem rozsypce, więc powrócił do miasta i pracował przy wypalaniu wapna. W 1945 roku, po zakończeniu

wojny, zaczął uczęszczać na Prywatne Kursy Przyśpieszone. Ukończył w ten sposób czwartą klasę gimnazjum, a rok później liceum ogólnokształcące o profilu biologicznym, zdobywając świadectwo dojrzałości.

W sierpniu 1946 roku został przyjęty do postulatu karmelitów bosych w Czernej. Dnia 3 września tego roku, podczas obrzędu obłóczyn otrzymał habit zakonny oraz imię Jan od Krzyża. W jego grupie nowicjackiej byli między innymi Marian Warakomski oraz Aleksander Bosak-Hauke, którzy zapisali piękne karty historii polskiego Karmelu terezańskiego. Rok później, 8 września, złożył swoją pierwszą profesję zakonną. Studia filozoficzne odbywał w Wadowicach (1947-1949), a teologiczne w Krakowie (1949-1953). Dnia 8 września 1950 roku złożył w Krakowie uroczystą profesję, a 28 czerwca 1953 roku, również w królewskim mieście, przyjął sakrament kapłaństwa.



Po święceniach powrócił do wadowickiego klasztoru, gdzie zlecono mu wykłady z matematyki. W 1954 roku udał się do Lublina i rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na wydziale filozofii. Naukę uwieńczył w 1957 roku tytułem magistra. Ze względu na duże możliwości intelektualne, którym towarzyszyła znajomość kilku języków obcych otrzymał propozycję pozostania na lubelskiej uczelni i zrobienia doktoratu. Nie skorzystał jednak z tej możliwości.

W latach 1957-1967 przebywał w klasztorze poznańskim. Oprócz posługi duszpasterskiej przełożeni zlecieli mu wykłady z historii filozofii dla braci kleryków. Wyjechał następnie na rok do Rzymu (1967/68), by na Tereżanum uczestniczyć w kursie duchowości. Powróciwszy do Poznania przebywał tutaj do 1970 roku pełniąc obowiązki podprzeora i drugiego radnego Prowincji. Wyjechał następnie do Barcelony w Hiszpanii, gdzie na przełomie 1970/71 roku uczęszczał na kurs języka hiszpańskiego dla obcokrajowców.

Reforma życia zakonnego wprowadzona po Soborze Watykańskim II wniosła sporo nowości, z którymi ojciec Jan nie potrafił się utożsamić. Nabrzmiwał w nim kryzys powołania, który dał o sobie znać w 1972 roku. Opuścił wówczas Zakon i zamieszkał w Poznaniu. Prowadził jednak w dalszym ciągu życie samotne utrzymując się z pracy rąk własnych. Uporawszy się z duchowymi trudnościami, do czego z pewnością przyczyniły się modlitwy karmelitanek bosych, poprosił o ponowne przyjęcie do Prowincji. Przełożeni odpowiedzieli pozytywnie na jego prośbę i w lipcu 1978 roku rozpoczął w Czernej po raz drugi swój nowicjat. W 1984 roku udał się do Poznania jako magister kleryków i wykładowca. Uczył historii filozofii starożytnej, logiki i metodologii. Przed każdym wykładem miał w zwyczaju klękać do modlitwy, co bardzo budowało młodzież zakonną. Przełom 1989/90 roku spędził we włoskim eremie Campiglion. Po powrocie do kraju posłany został w 1990 roku do pracy duszpasterskiej w Horni Lomnej w Czechosłowacji.

Kolejnymi miejscami jego zakonnej posługi były Przemyśl (1991-1996) i Lublin (1996-2001). W tych dwóch klasztorach olbrzymią ilość czas poświęcał na posługę w konfesjonale i kierownictwo duchowe. Wiedza na temat życia duchowego, logiczny przekaz informacji oraz wysoka kultura osobista otwierały przed nim wiele ludzkich sumień. Pod koniec pobytu w Lublinie w jego skromnym notesie lista penitentów, którym posługiwał w kierownictwie duchowym wynosiła ponad 80 osób. Jednym z charakterystycznych rysów tej posługi było rozbudzanie i pogłębianie duchowości maryjnej. Szczególnie ukochał tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Matki Najświętszej. Czasami można było usłyszeć z jego ust, że to właśnie Maryi zawdzięcza łaski, dzięki którym pokonał niejeden kryzys.

We wrześniu 2001 roku, mając na uwadze głównie problemy zdrowotne, zwrócił się z prośbą do ojca Prowincjała, by pozwolił mu przejść do klasztoru w Czernej. Po rozeznaniu motywów przez przełożonych uzyskał pozwolenie i w grudniu 2001 roku opuścił Lublin, by rozpocząć – jak tłumaczył współbraciom – „trzeci nowicjat przygotowujący go do śmierci”. Myślał zapewne o kilku latach, jednak ten specyficzny nowicjat tajemniczym Bożym zrządzeniem objął 15 lat, z których kilka ostatnich spędził przykuty do

łóżka. Mimo zdrowotnych problemów przez cały ten czas, niemal do ostatnich miesięcy życia, służył nowicjuszom jako spowiednik. Podczas choroby opiekował się nim brat Jonasz Jakubiec z pomocą braci nowicjuszy. Zmarł 9 stycznia, w sobotnie przedpołudnie około godziny jedenastej, wskutek ustania krążenia. Miał niespełna 93 lata, z czego 68 spędził w zakonie, a 62 w kapłaństwie.

Pogrzeb odbył się 12 stycznia. O godz. 9.00 ciało Zmarłego wniesiono do kościoła, a godzinę później został odmówiony przy trumnie różaniec. Mszy św. pogrzebowej o godz. 11.00 przewodniczył ojciec prowincjał Tadeusz Florek w asyście diakonów i licznie zebranych braci z obydwu polskich Prowincji, Krakowskiej i Warszawskiej. On też wygłosił homilię, w której odniósł się do duchowego dziedzictwa pozostawionego przez ojca Jana. Zaznaczył, że odszedł jeden z synów Karmelu cechujących się wielkim duchem. Kondukt pogrzebowy poprowadził na przyklasztorny cmentarz o. Łukasz Kasperek, wikariusz Prowincjała.

Źródła: Akta personalne ojca Jana z Archiwum Prowincji i Kurii Prowincjalnej, Katalogi Prowincji, osobiste wspomnienia.

Opracowanie: o. Jerzy Zieliński OCD

Za: www.karmel.pl

Zmarł o. Charles Newell, były Prokurator Generalny Karmelitów Bosych

15.01.2016

Dnia 14 stycznia 2016 r. zmarł na misji Enugu w Nigerii jej weteran, prawie 93-letni o. Charles Newell OCD, Irlandczyk, od przełomu lat siedemdziesiątych do 1988 r. prokurator generalny i przeor kurii generalnej Zakonu w Rzymie, zakonnik i kapłan wielkiego pokroju, bez reszty oddany Bogu i Kościołowi.

Urodzony 1 lipca 1923 r. w Headford k. Galway w Irlandii, po ukończeniu karmelitańskiego niższego seminarium wstąpił do karmelitów bosych i 16 lipca 1943 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Teologię studiował w karmelitańskim kolegium międzynarodowym „Teresianum” w Rzymie, gdzie 23 kwietnia 1950 r. przyjął święcenia prezbiteratu. Pozostał w Rzymie na stałe, specjalizował się w prawie kanonicznym i był jego wykładowcą. Z „Teresianum” wezwano go w okresie soborowym do Kurii Generalnej. Długie lata był jej przeorem i zlecono mu także obowiązki prokuratora generalnego, tj. zakonnika odpowiedzialnego za relacje Zakonu ze Stolicą Apostolską. Był zakonnikiem bardzo pobożnym, uczestniczył nie tylko z urzędu, ale z przywiązania do osoby Ojca Świętego we wszystkich publicznych nabożeństwach papieskich, szczególnie życzliwie odnosił się do nas – karmelitów bosych z Polski, którzy studiowaliśmy czy pracowaliśmy w Rzymie.



W 1988 r., licząc już 65 lat, zamiast na zasłużoną emeryturę do swej rodzinnej Irlandii, wyjechał na misje do Nigerii i stał się protagonistą zaszczeplenia obecności Karmelu Terezańskiego w tym afrykańskim kraju. Tam też zakończył swą pielgrzymkę życia doczesnego. Przełożony misji, Nigeryjczyk – o. Francis Odigwe OCD, informując o śmierci o. Karola, napisał: „He loved us and we loved him. Nigeria was his home and he wanted to die here; his wish has been granted! May he rest in peace!” (On nas ukochał, a my kochaliśmy jego. Nigeria była jego domem i tutaj pragnął zakończyć swoje życie; jego pragnienie się spełniło. Niech odpoczywa w pokoju).

O. Szczepan T. Prażkiewicz OCD

Ponad sześćdziesięciu karmelitów bosych na rekolekcjach w Wadowicach

19.01.2016



W dniach od 17 do 23 stycznia 2016 r. w Karmelitańskim Domu Rekolekcyjnym „Na Górze” w Wadowicach ponad sześćdziesięciu zakonników, na czele ze swymi przełożonymi prowincjalnymi – o. Tadeuszem Florkiem OCD z Krakowa i o. Janem Malickim OCD z Warszawy, odbywało swoje doroczne sześciodniowe rekolekcje.

Ćwiczeniom duchowym przewodniczył ks. dr Krzysztof Wons SDS, założyciel i dyrektor Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie, znany rekolekcjonista w szeregach kapłańskich i życia konsekrowanego.

Rekolekcje te wpisują się doskonale w obchodzony Rok Miłosierdzia i stanowią jedno z ostatnich ogniw kończącego się Roku Życia Konsekrowanego, który dla karmelitów bosych miał szczególną w związku ze wspominaną w zakonie chwalebną rocznicą Pięćsetlecia Narodzin św. Teresy od Jezusa (1515-2015).

Zauważmy, że zakon karmelitów bosych w Polsce liczy dwie prowincje – krakowską i warszawską. Prawie 400 zakonników pracuje w Polsce, na misjach w Burundi i Rwandzie, w Argentynie i na Syberii. Delegatury prowincjalne utworzone przez polskie prowincje istnieją na Białorusi, Słowacji i Ukrainie, istnieje też klasztor polskich zakonników w Rydze na Łotwie, a jeden ze współbraci posługuje na Węgrzech. Zakonnicy z Polski włączyli się też w dzieło nowej Ewangelizacji w zachodniej Europie (Niemcy, Włochy) i w Stanach Zjednoczonych (Chicago, Munster, Korona). W końcu polskich karmelitów bosych nie brak w centralnych instytucjach zakonu w Rzymie (Kuria Generalna, Papieski Wydział Teologiczny „Teresianum” i na Górze Karmel w Ziemi świętej. Znane jest Wydawnictwo Karmelitów Bosych w Krakowie i wydawnictwo „Flos Carmeli”, krakowski dwumiesięcznik „Głos Karmelu” i poznański kwartalnik „Zeszyty Karmelitańskie”. Istnieją karmelitańskie instytuty duchowości w Krakowie i w Poznaniu, liczne ruchy i grupy modlitewne oraz zespół muzyczny „Twoje Niebo” (Kraków). Niezliczone rzesze Polaków karmią się duchowością Karmelu w świeckim zakonie i bractwach szkaplerznych.

Podczas rekolekcji, zakonnicy odnawiając się duchowo we własnej tożsamości, by w myśl słów św. Teresy od Jezusa kroczyć „z dobrego w lepsze”, wykorzystują też czas na umocnienie wzajemnych braterskich więzi by lepiej posługiwać Ludowi Bożemu, głosząc Miłosierdzie Pana i ucząc – zgodnie z charyzmatem Karmelu – głębokiej zażyłości z Bogiem w rozważaniu na wzór Maryi Bożego słowa i życia nim na co dzień.

Druga tura rekolekcji, dla zakonników, którzy nie mogli przybyć na nie teraz, odbędzie się także w Wadowicach w dniach 2-7 października.

Za: KAI

Karmelita bosy „Człowiekiem Roku 2015” w województwie świętokrzyskim

31.01.2016

Cysters z opactwa w Jędrzejowie – o. Jakub Zawadzki OCist. i karmelita bosy pochodzący z Piotrkowic k. Kielc – o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, otrzymali tytuł „Człowiek Roku 2015” w plebiscycie zorganizowanym w województwie świętokrzyskim przez lokalną gazetę „Echo Dnia”. Stosowna gala wręczenia dyplomów odbyła się w Kielcach 29 stycznia 2016 r.

Pierwszy z laureatów zdobył ten tytuł w powiecie jędrzejowskim. Jest bowiem katechetą w Szkole Podstawowej numer 3 w Jędrzejowie, wikariuszem przyklasztornej parafii i opiekunem Kół Żywego Różańca. Zorganizował wiele akcji charytatywnych, a także Ogólnopolski Konkurs Plastyczny poświęcony bł. Wincentemu Kadłubkowi.



Drugiemu laureatowi, o. Szczepanowi T. Praśkiewiczowi OCD, przyznano tytuł „Człowieka Roku” w powiecie kieleckim. Jakkolwiek pracuje on poza Ziemią Świętokrzyską, jest jednak jej ziomkiem, propaguje przez publikacje kieleckie sanktuaria i często wypowiada się w duchu Nowej Ewangelizacji na tematy religijne na łamach „Echa Dnia”. Od 1998 roku jest konsultorem watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Obaj laureaci dziękują wszystkim, którzy zechcieli oddać na nich swoje głosy i przywołując łacińskie przysłowie mówiące, że „quidquid monachus acquirit, monasterium acquirit” (co zdobywa zakonnik, zdobywa klasztor), interpretują otrzymane wyróżnienie nie

jako powód do próżnej chwały, ale widzą w nim zachętę do jeszcze gorliwszej służby Bogu, Kościołowi i bliźnim, w duchu charyzmatu swoich rodzin zakonnych.

Za: zyciezakonne.pl

W Wadowicach upamiętniono śp. o. Honorata Gila

29.01.2016

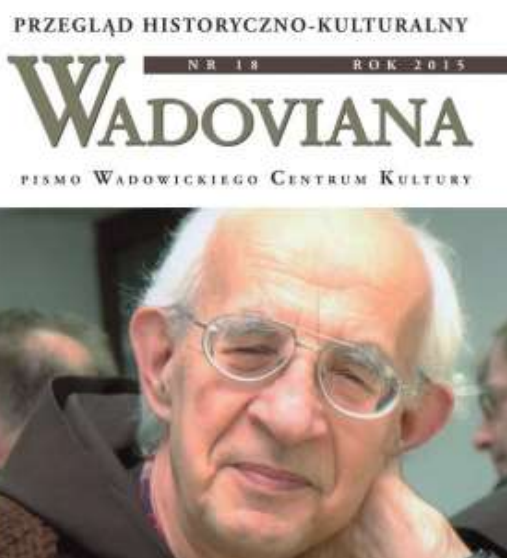
W Wadowickim Centrum Kultury upamiętniono śp. o. dr. hab. Honorata Czesława Gila OCD, zmarłego kilka miesięcy temu zakonnika wadowickiego klasztoru karmelitów bosych. Uczyniono to 28 stycznia 2016 r. z okazji prezentacji 18. numeru rocznika „Wadowiana”, na którego łamach często publikował i do którego rady naukowej należał zmarły zakonnik. Dlatego też pierwszy numer „Wadowian”, jaki ukazał się po śmierci o. Honorata, dedykował mu okładkę i wspomnieniowy artykuł pióra jego współbrata zakonnego, o. dr. hab. Szczepana T. Praśkiewicza OCD.

Wśród zgromadzonych w sali kameralnej Wadowickiego Centrum Kultury nie zabrakło przedstawicieli współbraci zakonnych zmarłego, na czele z przeorem wadowickiego klasztoru, o. Grzegorzem Irzykiem OCD. Sylwetkę o. Gila, a zwłaszcza jego związki z Wadowicami i publikacje nt. rodzinnego miasta św. Jana Pawła II przedstawił autor wspomnieniowego artykułu, o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD. W dyskusji, jaka wywiązała się wśród uczestników spotkania, postulowano m.in. pośmiertne nadanie zmarłemu zakonnikowi tytułu honorowego obywatela Wadowic.

Podczas spotkania zaprezentowano nadto książkę „Tajemnice życia Janiny Brzostowskiej”. O tej wadowickiej poetce, żyjącej w latach 1897-1986, mówił prof. dr hab. Tadeusz Bujnicki (w zastępstwie przeszkodzonego prof. Tadeusza Kłaka, członka Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego).

Przypomnijmy, że śp. o. Honorat Czesław Gil OCD, ur. 11 października 1934 r. w Kidałowicach k. Jarosławia na Podkarpaciu, zmarł w Wadowicach 12 września 2015 r. W zakonie karmelitańskim przeżył 63 lata, z których aż 53 w Wadowicach. Był znanym historykiem Kościoła i Zakonu, wykładowcą w Niższym i Wyższym Seminarium Duchownym Karmelitów Bosych, wydawcą pism i autorem naukowej biografii św. Rafała Kalinowskiego OCD oraz wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym bł. Alfonsa Mazurka OCD.

Za: KAI



Więści od Braci z Wrocławia



W każdą niedzielę przypadającą po świętach *Bożego Narodzenia* o godz. 19⁰⁰ nasze duszpasterstwo akademickie „Karmel” wskrzesza zapomniane nabożeństwo „*Drogi betlejemskiej*”, które przypomina i sławi wielką *Tajemnicę Wcielenia*. Frekwencja wprawdzie jest niewielka, ale warto przypomnieć o tym, kiedyś dość żywym nabożeństwie, w naszej karmelitańskiej duchowości.

Od poniedziałku 4 stycznia rozpoczęliśmy w naszej karmelitańskiej parafii wizytę duszpasterską tzw. „*Kolędę*”. Pragnę w tym miejscu zamieścić mój „*wstępniak*” do wielkopostnego numeru naszej gazетки parafialnej „*U świętego Józefa*”, który jest moją osobistą refleksją nad tym czasem:

Piszę ten „*wstępniak*” chodząc jeszcze po „*Kolędzie*”. Chciałbym, choć krótko, podzielić się z Wami, drodzy czytelnicy, moimi osobistymi refleksjami z tego czasu, w którym odwiedzamy Was w Waszych domach. Jeśli chodzi o frekwencję to od kilku lat pozostaje ona mniej więcej na takim samym poziomie, przyjmuje nas około 40% parafian (sam odwiedziłem 250 mieszkań, licząc, że jest to średnia na jednego, to obchodząc parafię w siedmiu weszliśmy do około 2000 mieszkań). W rozmowach z Wami niektórzy bardzo trafnie określają współczesność naszej parafii, jako swego rodzaju „*miasteczko studenckie*”. W bardzo wielu mieszkaniach, tak w starych kamienicach jak i w nowopowstałych budynkach, mieszka bardzo duża liczba studentów, którzy bardzo często mieszkają na terenie parafii przejściowo. Kiedy spotykałem się z zapytaniem: „*czy dużo mieszkańców przyjmuje księdza po „Kolędzie*?”; próbowałem uściślać, że trudno powiedzieć, że ktoś księdza nie przyjmuje, bo zazwyczaj stajemy wobec nieobecności lokatora w jego mieszkaniu i zamkniętych drzwi. Bardzo niewielki procent mieszkańców parafii nie życzy sobie naszej obecności w swoim domu.

Ja osobiście próbuję rozumieć owo „*kolędowanie*”, jako wejście w Wasze sprawy, w Wasze radości, a nierzadko w wasze smutki i problemy. Czuję się wówczas, jak ten, który należy do rodziny. Bo tu dowiem się o tym, że będzie ślub, tam, że przyjdzie na świat dziecko, lub już przyszło, tam, że ktoś jest poważnie chory, ktoś uległ wypadkowi i ostatecznie ktoś odszedł już na drugi świat. Dzięki Bogu, że nie zauważa się bariery między duszpasterzem a mieszkańcami parafii, potraficie się cieszyć i śmiać, ale też niektórzy potrafią się prawdziwie popłakać, nawet mężczyźni.

Duszpasterz odwiedzający rodziny w parafii nie może zapomnieć o tym, że przychodzi z darem Bożego pokoju. Kiedy byłem ministrantem, to pamiętam, że na wejściu ksiądz pozdrawiał domowników pozdrowieniem, które zaproponował swoim uczniom sam Jezus: „*Pokój temu domowi*”, ministranci odpowiadali: „*I wszystkim jego mieszkańcom*”. Od początku było więc wiadomym, że duszpasterz przychodzi z pokojem Jezusa. Dlatego tak bardzo staram się podczas tych moich odwiedzin nie poruszać tematów, które mogą nas dzielić, wywoływać zdenerwowanie i konsternację. Tak bardzo, również w kontekście „*Kolędy*” są mi drogie słowa św. Jana XXIII, papieża, który powtarzał: „*Szukajcie zawsze tego, co jednoczy*”. Wizyta duszpasterska ma być takim poszukiwaniem jedności w rzeczywistości tego, jak jesteśmy podzieleni. Czasami jednak kiedy zauważam, że może dojść do spięcia, biorę, przysłowiowo, *nogi za pas* i uciekam, bo jak widać, w nielicznych przypadkach „*kolędowych*”, nie posiadamy umiejętności, aby *pięknie się różnić*, zaraz musi być *pyskówka* i wyzwiska.

Nie chcę ukrywać, że czas „*kolędowania*” po parafii, jest dla nas, duszpasterzy, czasem wyczerpującym zarówno fizycznie, ale również psychicznie, ale chyba nie da się poznać parafian inaczej, jak tylko odwiedzając ich, tam gdzie mieszkają i żyją swoimi radościami i smutkami.

Chcę podziękować Wszystkim, którzy otworzyli przed nami swoje domy, abyśmy mogli do nich wejść i choć trochę przemienić rzeczywistość Jezusowym pokojem. Za wszelkie dobre słowa, rzeczowe uwagi i każdą złożoną ofiarę, choćby najmniejszą, jesteście serdecznie wdzięczni. To też jest konkretny wyraz Waszego dbania o dom Boży, którym jest nasza wspólna świątyni Opieki Św. Józefa.

Pragnę Wszystkich zapewnić, że Wasze sprawy, Wasze radości i smutki polecać będziemy dobremu Bogu, przez wstawiennictwo Maryi Ostrobramskiej i św. Józefa, Jej przyczystego Oblubieńca.

W niedzielę 17 stycznia na Mszy św. dla dzieci, jak każdego roku, Przedszkole nr 77 przy ul. Niemcewicza zorganizowało wystawę szopek, zrobionych przez dzieci wraz z ich rodzicami. Było ich ponad czterdzieści. Każdy uczestnik konkursu mógł cieszyć się otrzymaną nagrodą.

Zmiana granic parafii Opieki Św. Józefa we Wrocławiu



Bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia zostałem poproszony do naszej Kurii Metropolitalnej, aby uczestniczyć w rozmowach mających na celu zmianę granic naszej parafii. Spowodowane to zostało budową nowego osiedla „Promenady Wrocławskie” w okolicach ul. Zakładowej, które najlepiej skomunikowane są z naszą świątynią Opieki Św. Józefa. W dniu 18 stycznia 2016 roku ks. abp Józef Kupny podpisał dekret, który pragnę przytoczyć czytelnikom „Karmel-Info”:

**DEKRET O REGULACJI GRANIC
MIĘDZY PARAFIĄ PW. OPIEKI ŚW. JÓZEFA WE WROCŁAWIU
I PARAFIĄ PW. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA WE WROCŁAWIU
W DEKANACIE WROCŁAW-KATEDRA**

Kierując się troską o zapewnienie wiernym optymalnych warunków dla wykonywania przez nich praktyk religijnych, po zapoznaniu się z treścią pisma z dnia 15 stycznia 2016 roku L.dz. 6/2016, mocą kan. 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym dekretem

wyłączam z rzymskokatolickiej parafii pw. Opieki św. Józefa we WROCŁAWIU następujące ulice:

Kluczborską (nr 1-25 i nr 2-22), Nowowiejską (nr 1-23), Oleśnicką (nr 1-21 i nr 2-22), Wygodną, Żeromskiego (nr 2-46) i przyłączam je do rzymskokatolickiej parafii pw. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu w dekanacie Wrocław-Katedra.

Postanowienie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 marca 2016 r.

Mieszkańców jednej i drugiej parafii należy powiadomić i zmianie granic przez odczytanie niniejszego dekretu w obydwu kościołach parafialnych w niedzielę, 28 lutego 2016 r.

Duszpasterzom i wiernym obydwu wspólnot parafialnych, mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa, z serca błogosławie.

(-) Ks. dr Rafał Hołubowicz
Kancierz Kurii

+Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Takim to sposobem na pięćdziesięciolecie swego istnienia parafia Opieki Św. Józefa zmieniła swoje granice.

26 stycznia wybraliśmy się z pierwszą „Kolędą” na to nowe osiedle i jednoznacznie stwierdziliśmy, że parafia odmłodzi się! Jest tam już sporo młodych małżeństw i dość sporo małych dzieci.

Po zakończonej „Kolędzie”, krótki odpoczynek, wpisujący się doskonale w ferie, które rozpoczną się 1 lutego i oczekiwanie na *Wielki Post*. Życzymy Siostrze i Braciom w Karmelu owocnego przeżycia tego czasu Kościoła.

o. Krzysztof Wesołowski OCD, kronikarz



Jubileusz Miłosierdzia w San Pancrazio w Rzymie

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia, zostały otwarte drzwi Miłosierdzia także w naszej bazylice św. Pankracego. Będąc kościołem z pierwszych wieków chrześcijaństwa, także u nas można uzyskać odpust zupełny zgodnie z dyspozycjami Papieża Franciszka.

W niedzielę 13 grudnia celebrowaliśmy Jubileusz Rodzin, inaugurując pierwszą stację drogi krzyżowej, która zostanie uroczystie poświęcona w Środę Popielcową.

W uroczystość św. N. O. Jana od Krzyża rozpoczęliśmy katechezy Miłosierdzia, przygotowane z członkami Ruchu Charyzmatycznego, Neokatechumenalnego i Fokolarynów. Dzięki obecności Ojców studentów w naszej parafialnej wspólnotie, katechezy są ubogacane owocami ich pracy naukowej.

W okresie nowenny poprzedzającej uroczystość Zaślubin Maryi i Józefa, na frontonie bazyliki zawisła reprodukcja obrazu Miłosierdzia. Napis "Jezu ufam Tobie" jest w języku arabskim, ze względu na szczególne związki klasztoru św. Pankracego ze światem arabskim i ze szczególną intencją modlitwy o nawrócenie wyznawców Islamu.

o. Ernest Zielonka

Gorzędziej – Koncert kolęd

W niedzielę, 31 stycznia br., w świetlicy wiejskiej w Gorzędzieju odbył się koncert kolęd w wykonaniu dziecięcej scholi parafialnej. Na koncercie zgromadziła się grupa mieszkańców parafii, aby jeszcze raz poczuć klimat polskich kolęd i pastorałek. Dzieci wykonały utwory zespołów: Arka Noego, Universe oraz Armia Pana.

Był to już drugi koncert kolęd w wykonaniu scholi tym roku kalendarzowym. Pierwszy odbył się kilka tygodni wcześniej w parafialnym kościele św. Wojciecha w Gorzędzieju. W ten sposób razem z mieszkańcami parafii zakończyliśmy okres śpiewania kolęd, który w tradycji polskiej trwa do Święta Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego.



Wydarzenie spotkało się i życzliwym przyjęciem obecnych na sali mieszkańców Gorzędzieja i przybyłych gości. Na zakończenie wspólnie zaśpiewano kolędę "Cicha noc" i nagrodzono występ obfitymi brawami. Należy dodać, że dwa tygodnie wcześniej, schola z Gorzędzieja wzięła udział w "Rodzinnym kolędowaniu", w parafii św. Wawrzyńca w Jabłowie, koło Pelplina, które transmitowane było przez diecezjalne radio katolickie "Głos".

PROWINCJA - SIOSTRY

Rzym – Spotkanie Karmelitanek bosych z N. O. Generałem

17 grudnia 2015 r., z inicjatywy Naszego Ojca Generała, odbyło się w Rzymie spotkanie małej grupy Braci i Sióstr mające na celu przygotowanie spotkania Przewodniczących i Delegatek Federacji i Asocjacji, zaplanowanego na 3 lutego 2015.

Jak wiadomo 2 lutego 2016 odbędzie się w Rzymie oficjalne zamknięcie Roku Życia Konsekwowanego, ogłoszonego przez Papieża Franciszka z okazji 50 rocznicy Soboru Watykańskiego II, a konkretnie konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*, która zawiera rozdział poświęcony zakonnikom, oraz Dekretu *Perfectae caritatis* o odnowie życia zakonnego.

Z tej okazji, Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zaprosiła do Rzymu Przewodniczącą i Delegatki wszystkich Federacji i Asocjacji żeńskich wspólnot kontemplacyjnych. Do nich należy ok. 100 karmelitanek bosych, które odpowiedziały na zaproszenie i spędzą kilka dni w Rzymie.

Nasz Ojciec Generalał postanowił wykorzystać tę jedyną i wyjątkową okazję i zaprosił Siostry na spotkanie, które ma odbyć się 3 lutego w Terezianum. Liczy na to, że będzie ono doświadczeniem braterstwa, komunii i modlitwy w tak licznej wspólnocie córek Teresy reprezentujących cały świat. Jednocześnie wydaje się ono opatrnościową okazją do podjęcia tematów sformułowanych w “Przesłaniu sióstr karmelitanek bosych zaproszonych na kapitułę generalną OCD w Avila 2015” z 21 maja 2015 r. W dokumencie tym mówi się o “programie refleksji nad naszym charyzmatem” oraz o “umacnianiu naszej komunii na poziomie regionalnym”.

W tym kontekście O. Generalał wezwał na jeden dzień (17 grudnia) małą grupkę Sióstr w celu przygotowania lutowego spotkania. Pracy przewodniczył N. O. Generalał a wzięły w niej udział siostry: Elena (Albacete, Hiszpania), Elisa (Bolonia, Włochy), Christine (Le Havre, Francja), Anne i Mary Joseph (Terre Haute, USA) i Anastazja (Nowe Osiny, Polska), oraz ojcowie: Agustí Borrell (Wikariusz Generalny), Daniel Chowning (Definitor odpowiedzialny za Mniszki) i Rafał Wilkowski (Sekretarz Generalny d/s Mniszek).

Rozmowa dotyczyła możliwości utworzenia programu formacji permanentnej. Przypomniane zostały dotychczas opracowane materiały, ich treść i metodologia. Postawiono pytanie o aktualny kierunek tego rodzaju pracy, mający na uwadze obecną sytuację Zakonu, Kościoła i świata. Zauważono, że być może trzeba rozpocząć od szukania metod współpracy. Jak budować jedność w różnorodności? Jak rozwijać w poszczególnych Siostrach i we Wspólnotach postawę dialogu, szacunku, wzajemnego przyjęcia? Pojawiła się propozycja, by postulowana refleksja nad charyzmatem stanowiła pewną kontynuację releksury pism Teresy, którą Zakon podjął w ramach przygotowań do 500-lecia urodzin św. Teresy. Jako fundament zaproponowano zatrzymanie się nad “trzema cnotami” opisanymi przez Świętą Matkę w “Drodze doskonałości”. Ponadto, dla ułatwienia komunikacji i rozpowszechniania materiałów, wydaje się wskazane wykorzystanie możliwości, jakie daje Internet.

Spotkanie grudniowe uwieńczone zostało opracowaniem planu oraz konkretnych pytań mających na celu ukierunkowanie pracy podczas spotkania lutowego.

S. Anastazja (Nowe Osiny)

Karmel w Łasinie modlił się w intencji ŚDM



W pierwszy dzień Nowego Roku symbole Światowych Dni Młodzieży odwiedziły Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych w Łasinie. Cicha modlitwa przed Najświętszym Sakramentem oraz koronka do Miłosierdzia Bożego w Godzinie Miłosierdzia rozpoczęły wspólną modlitwę sióstr i parafian z Łasina w intencji ludzi młodych i Światowych Dni Młodzieży.

Zanim symbole dotarły do Karmelu odwiedziły świątynię parafialną w Łasinie, gdzie wierni czuwali przy nich modląc się nabożeństwem Drogi Krzyżowej. Następnie

symbole przewieziono do Klasztoru. Z racji technicznych nie można było wnieść krzyża do kaplicy, dlatego kapłani ustawili go na dziedzińcu klasztornym, a siostry stojąc w oknach przez chwilę go adorowały. Następnie do kaplicy wniesiono ikonę Matki Bożej.

Po modlitwie koronką Mszy św. w kaplicy klasztornej przewodniczył diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. dr Artur Szymczyk. W homilii podkreślił, że krzyż, który św. Jan Paweł II podarował młodzieży przypomina nam o obecności Chrystusa. On od 32 lat przemierzając świat woła, że nie jesteśmy sami. – Ten krzyż mówi nam, że jest Ktoś, kto oddał za nas swoje życie. Jest Ktoś, Kto wyzwala nas z lęku, ze strachu, który nie pozwala nam doświadczać radości. Tym kimś jest Jezus Chrystus – mówił ks. Szymczyk.

Na zakończenie Eucharystii młodzież z Gimnazjum w Łasinie, zgromadzona w kaplicy klasztornej, podeszła z ikoną Matki Bożej do krat chóru, by siostry karmelitanek miały możliwość dotknięcia i ucałowania wizerunku Maryi. O godz. 17 symbole opuściły klasztor i zostały przewiezione do Wąbrzeźna.

Za: KAI

W Elku profesja uroczysta siostry Marii od Jezusa

16 stycznia 2016 roku, w naszym Klasztorze Maryi Matki Nadziei i św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Elku odbyła się pierwsza, historyczna uroczystość profesji wieczystej, którą złożyła siostra Maria od Jezusa. Dla naszej młodej i maleńkiej wspólnoty fundacyjnej był to moment wyjątkowy, czas pełnego doświadczenia nadzwyczajnej łaski Pana. Czas – tak bardzo przez nas wyczekiwany...

Kiedy dokładnie przed rokiem odeszła do Wieczności nasza siostra Maria Wiesława od Trójcy Przenajświętszej, ks. Bp Romuald Kamiński głoszący Słowo w czasie Mszy żałobnej powiedział, że to odejście czyni naszą wspólnotę pełną, zakorzenioną na tym miejscu. Czas przygotowań do profesji, czas oczekiwania na nią, obudził w nas poczucie, że ta pełnia zyskuje swój realny kształt poprzez pierwsze złożone w elckim Karmelu śluby uroczyste.

Dobry, miłosierny Pan cudownie przeprowadził nas przez czas przygotowań i czas uroczystości. Dzisiaj wydaje się nam przedziwne, że nawet przez chwile nie pomyślałyśmy, jak taka garstka sióstr poradzi sobie z wielością zadań. Pomoc przychodziła nieoczekiwanie, a siły i dary Pana były przeogromne. Kilka dni przed uroczystością przybyli nasi przyjaciele, którzy całkowicie przejęli przygotowania gościnnej części domu: jadalni na 50-60 osób, weselnej dekoracji w jadalni i miejsc noclegowych dla 16 osób. Kaplica i chór zostały przyozdobione pięknymi storczykami, które dotarły do nas prosto z Holandii, a ofiarowała je nasza wierna przyjaciółka. 14 stycznia naszą wspólnotę zasiłiła siostra Teresa Małgorzata od Czystości Serca Maryi z Nowych Osin, która od przestąpienia progu oddała nam swoje siły, a nade wszystko gorące serce. Z rekolekcyjnego odosobnienia płynęła wzmacniająca nas modlitwa i praca naszej siostry Marii, a Bóg czynił cuda.

Wszystkie miałyśmy ogromne pragnienie, by z łaską Bożą uczynić to co możliwe, aby czas uroczystości wynagrodził naszej Siostrze jej determinację, niezachwianą pewność, hart ducha i wszystkie trudy drogi, która doprowadziła Ją do profesji wieczystej. Pan pobłogosławił nam i powstały na tę okazję pieśni, które przez użyte fragmenty Słowa Bożego zanurzyły nasze przeżywanie Liturgii w Pieśń nad Pieśniami.

„Kim jest ta, co się wylania z pustyni...” śpiewałyśmy wprowadzając procesyjnie Siostrę Marię do naszego chóru zakonnego. Te słowa w pełni oddawały atmosferę oczekiwania. „Kim jest ta” - wypatrywali nasi goście: Tata siostry Marii, Jej rodzeństwo, przyjaciele, siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, które, ku naszej ogromnej radości - licznie przybyły na tę uroczystość.

„Wstań przyjaciółko moja, moja piękna i przyjdź”, tak rozpoczęła się Liturgia Mszy Świętej, której przewodniczył nasz Ojciec Piotr Neuman OCD.

Wspólne przeżywanie złączyło nas w jedno. Kiedy śpiewem, jakby echem powtarzałyśmy wypowiedziane przez Siostrę po złożeniu Profesji antyfony: „Przyjmij mnie Panie według słowa Twego, a żyć będę i nie zawstydź mnie w nadziei mojej” - włączali się w ten śpiew nasi goście. Gdy zasłonięta wielkim welonem siostra Maria wypowiedziała słowa: „Zostałam poślubiona Temu, który jest Synem Odwiecznego Ojca...” i sama nie potrafiła ukryć eksplozji radości, również nikt z nas nie potrafił opanować wzruszenia. A kiedy przy uścisku siostrzanym śpiewałyśmy Siostrze: „obróć się Szulamitko, niech się Twym widokiem nacieszymy”, kaplica grzmiała śpiewem, a goście, jak się później dowiedziałyśmy, stawali na ławki i krzesła, żeby zobaczyć niezwykłą radość naszej Sponsy.

W czasie dziękczynienia odśpiewałyśmy Magnificat z antyfoną zaczerpniętą z Pieśni nad Pieśniami: „Jakiż to jest, Ten twój miły z najmilszych, o najpiękniejsza z niewiast...”. Śpiewając, patrzyłyśmy na szczęśliwą Oblubienicę, rozpromienioną żarem miłości, całą przemienioną w Umiłowanego, który jest „najpiękniejszy z synów ludzkich”...

Po uroczystym błogosławieństwie i nałożeniu rąk przez kapłanów, Siostra stojąc przy kracie przyjmowała życzenia. Radość i wzruszenie nie miały granic.



Posilone weselnym obiadem, udałyśmy się na chwilę do chóru, żeby zaśpiewać jedną z nowych ulubionych pieśni: „Mario, czy Ty wiesz” - ta chwila zamieniła się spontanicznie w *Popołudnie Uwielbienia*. Śpiewałyśmy kolejne pieśni i uwielbiałyśmy Boga za Jego nieskończoną dobroć. „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście” zdawał się mówić sam Jezus. Uwielbiałyśmy Boga za dar konsekracji wieczystej naszej siostry Marii razem z Nią powtarzając: „Oglądam piękno twej łaski, podziwiam jej blask, a jej światłość odbija się we mnie; zachwycam się jej niewypowiedzianym splendorem; zdumiewam się niezmiernie myśląc o sobie; widzę kim byłam i kim się stałam. O cudzie!!!” Zniknęło zmęczenie, pozostała radość i nieskończona miłość.

W tych dniach zyskałyśmy coś jeszcze, namacalne poczucie naszej jedności z całym Kościołem Świętym. Goście, którzy po uroczystości zostali z nami włączyli się w naszą modlitwę brewiarzową. Oddzieleni kratą i zasłoną, połączeni miłością modliliśmy się wspólnie, a kaplica i chór po prostu grzmiały naszymi głosami. Po skończonej modlitwie wychodziły ze śpiewem dwie procesje, jedna z chóru do refektarza, druga z kaplicy do jadalni. Idąc, śpiewając, nasłuchiwałam siebie nawzajem.

Nie ma kresu naszej wdzięczności Dobremu Bogu za wszystko, czym nas obdarował. Za dar modlitwy, jaka w tym świętym czasie płynęła do Wityn z klasztorów naszych Sióstr i Braci, ufamy, że ukochany Bóg daje wszystkim udział w naszej radości i naszym świętowaniu.

„Byłam w tym domku i świętowałam ze wszystkimi”. Byłyśmy bardzo poruszone kiedy dwa tygodnie po uroczystości, zaprzyjaźniona z nami młoda dziewczyna podzieliła się przeżyciami tamtego dnia. Kiedy w dniu Profesji wróciła do pokoju gościnnego - walczyła ze snem, nie chciała zasnąć, żeby nie przerywać szczęścia, jakie dawało jej wszechobecne uczucie świętowania. „Czułam się jak zziębnięty wędrowiec, który idzie przez ciemne lasy i wielkie śniegi, bez sił i nadziei. Nagle widzi w oddali światła, to mały domek, przez okno widzi szczęśliwych, radosnych ludzi, którzy świętują. Wchodzi, jest przyjęty jak ktoś najbliższy i świętuje ze wszystkimi. Tak się czułam”. W „Vita Consecrata” czytamy: „zadanie powierzone życiu konsekrowanemu polega na ukazywaniu, że Wcielony Syn Boży jest eschatologicznym celem, ku któremu wszystko zmierza, blaskiem, przy którym błędnie wszelkie inne światło, nieskończonym pięknem, które samo zdolne jest zaspokoić wszystkie pragnienia ludzkiego serca.” VC 16

Modlimy się, by nasze ukryte życie promieniowało - tym jedynym najjaśniejszym światłem, by wzbu-
dzało w ludziach zachwyt pięknem Boga i tęsknotę za Nim, aby radość, jedność i miłość, która jest naszym udziałem rozlewała się na cały świat.

Z Karmelu w Tromsø



W listopadzie jak zwykle modlitwą ogarniałyśmy wszystkich zmarłych, pamiętając szczególnie o bliskich z naszych rodzin, którzy odeszli już do Pana. W dniu, w którym dana siostra odprawiała miesięczny dzień skupienia, zarówno ona jak i cała wspólnota modliła się we Mszy świętej za bliskich zmarłych z jej rodziny.

W tym miesiącu też, zarówno wspólnotowo jak i indywidualnie, nawiedzałyśmy nasz klasztorny cmentarz, na którym są już pochowane dwie nasze współsiostry, M.M. Dąbrówka od Trójcy Przenajświętszej i s. M. Nada od Wcielenia.

Dotykając misterium wieczności zawierzałyśmy Bogu każdy dzień naszego ziemskiego życia, prosząc Go, aby było rzeczywiście przeżyte na Jego chwałę.

W dniach od 23 do 25 listopada gościła u nas pani Ingerid Louise Birkeland, nauczycielka śpiewu z Oslo, którą zaprosiliśmy, aby pomogła nam w śpiewie brewiarza po norwesku. Od wielu lat bowiem zmagamy się z norweskimi akcentami i melodią języka, tak różną od polskiej. Przez dwa dni ćwiczyliśmy więc intensywnie z panią Ingerid, która okazała się doskonałą nauczycielką. Cieszyliśmy się, że przy tej okazji mogliśmy ją poznać i usłyszeć o drodze jej życia, przejściu na katolicyzm i służbie w Kościele, którą z radością podjęła pomagając księżom i siostronom zakonnym w śpiewie. Sama będąc osobą modlitwy i śpiewaczką operową ma w tym względzie bogate doświadczenie.

W pierwszą niedzielą Adwentu rozpoczęliśmy we wspólnocie tzw. rok szabatowy, podjęty w związku z Jubileuszem 500-lecia Urodzin św. Naszej Matki Teresy. Polega on na odnowie życia zakonnego we wszystkich jego wymiarach. Odnosząc się na kapitułach wspólnotowych do wybranych punktów z naszych Konstytucji i "Drogi Doskonałości", razem inspirujemy się jak możemy jeszcze doskonale realizować nasz charyzmat i być dla siebie nawzajem formatorami jak stawiać Chrystusa w centrum naszego życia.

Przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a zarazem przed rozpoczęciem Roku Miłosierdzia odprawiliśmy nowennę, w której rozważaliśmy niezwykle ubogacający tekst o. Xaviera Perrina OSB "Schody miłosierdzia", przetłumaczony przez nas z języka szwedzkiego na norweski. Wpatrując się w postacie św. Marii Magdaleny, św. Teresy z Lisieux i Maryi podziwialiśmy kolejne stopnie Bożego miłosierdzia, dochodząc do jego szczytu objawionego w Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

W ramach nowenny śpiewaliśmy również każdego dnia litanię do Niepokalanego Serca Maryi ułożoną przez bł. kard. Johna Newmana, przetłumaczoną przez nas z języka polskiego na norweski.

Na początku grudnia, zupełnie niespodziewanie poważnie zachorowała nasza siostra Ancilla od Wcieleń, która dołączyła do nas trzy lata temu po zamknięciu Karmelu w Hannoverze. W sobotę, 5 grudnia zabrano ją pogotowie do szpitala i po badaniach okazało się, że ma skrzepy zarówno w płucach jak i w sercu. Podczas gdy lekarze walczyli o jej życie, my trwałyśmy na modlitwie zawierając zarówno ich, jak i naszą siostrę Bożemu Miłosierdziu. Wkrótce z ulgą i wdzięcznością przyjęłyśmy wiadomość, że s. Ancilla lepiej oddycha i jej stan się polepsza. Po tygodniowym pobycie w szpitalu Siostra wróciła do klasztoru i teraz powoli dochodzi do siebie, dziękując Bogu za ocalenie życia. My zaś mamy okazję, aby służyć Siostrze, już na początku Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, jeszcze intensywniej pełnić uczynki miłosierdzia.

13 grudnia, w samym sercu nocy polarnej, trwającej u nas ponad dwa miesiące, wraz z mieszkańcami Tromsø świętowałyśmy patronkę światła - św. Łucję. Zgodnie ze skandynawskim zwyczajem każdego roku w wigilię jej liturgicznego wspomnienia mamy wspólnotową rekreację ku jej czci, ubogaconą śpiewem, duchowym zatrzymaniem się nad misterium dnia oraz przekazaniem przez wylosowaną "św. Łucję" znaku światła każdej siostrze. Świętowanie dopełnia poczęstunek tzw. ciastkami św. Łucji.

W ramach bezpośrednich przygotowań do uroczystości Bożego Narodzenia odprawiliśmy nowennę do Dzieciątka Jezus korzystając z książki "Adwent i Boże Narodzenie z komentarzami św. Teresy od Jezusa" opracowanej przez o. Józefa Kucharczyka OCD. Wybrane przez niego teksty Świętej Naszej Matki Teresy towarzyszyły nam w kolejnych dniach Adwentu, inspirując do jeszcze większej zażyłości ze Słowem Bożym.

Świętując misterium Wcielenia, dziękowałyśmy Bogu, za to że w swojej miłości pochylił się miłosiernie nad nami i dla naszego zbawienia posłał na świat swego Syna.

Nowy Rok 2016 tradycyjnie rozpoczęliśmy przed Najświętszym Sakramentem. Choć nie mogliśmy mieć w nocy Eucharystii, trwałyśmy razem na modlitwie, dziękując Bogu za wszystkie łaski otrzymane w kończącym się roku 2015 i jednocześnie powierzaliśmy Mu rozpoczynający się Nowy Rok.

21 stycznia świętowałyśmy obchodzony w tym dniu w Tromsø Dzień Słońca, kończący noc polarną. I choć słońca jeszcze tego dnia nie widziałyśmy, radowałyśmy się jego pierwszymi promieniami odbijającymi się na zboczach tromsøwskich gór.

Główny wątek tegorocznej wielkiej rekreacji w Dniu Słońca w naszym klasztorze był związany z Jubileuszowym Rokiem Miłosierdzia. Już od samego rana, wspaniała dekoracja w przedchórze zachęcała nas do czerpania z głębin Bożego Miłosierdzia. W ciągu dnia, w grupach rozważaliśmy istotę uczynków mi-

łosierdzia co do ciała. Wieczorem zaś każda grupa miała przedstawić owoce swoich przemyśleń i w dowolny sposób zaprezentować jeden z uczynków miłosierdzia: głodnych nakarmić, odwiedzić chorych, napoić spragnionych, dać schronienie bezdomnym, odwiedzić więźniów. Pomysłów i inicjatywy naszym siostrzom nie brakowało. Każda grupa zaprezentowała się w inny sposób, i dzięki temu nasze wieczorne spotkanie było niezwykle ubogacające.

W tym dniu śpiewaliśmy również hymn Roku Miłosierdzia "Misericordes sicut Pater" oraz litanie do Bożego Miłosierdzia, przetłumaczone przez nas na język norweski.

Podjmując się kolejnych tłumaczeń cieszymy się, że możemy inspirować nie tylko siebie nawzajem, ale też i odwiedzających nas wiernych.

Usole Syberyjskie – Klasztor Trójcy Przenajświętszej

31 grudnia cichą adoracją Najświętszego Sakramentu pożegnałyśmy stary rok dziękując Bogu za otrzymane łaski. O godz. 23⁰⁰ nasze dziękczynienie zostało uwieńczone Eucharystią, która wprowadziła nas w nowy 2016 rok. Nasza wspólnota eucharystyczna modliła się o pokój na całym świecie.

3 stycznia w naszym klasztorze miała miejsce wizyta duszpasterska naszych braci Karmelitów (Kolęda). Najpierw zgromadziliśmy się przy Stole Pańskim, a po obiedzie w rozmównicy modliliśmy się wspólnie o obfitość łask Bożych dla naszej wspólnoty.

6 stycznia podczas Mszy Świętej odnowiliśmy nasze Śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa przynosząc je w darze Dzieciątku. Po zakończeniu Eucharystii zostały poświęcone woda, kreda i kadzidło. Wieczorem przy śpiewie kolęd odbyło się okadzanie i pokropienie wodą święconą naszego domu oraz oznaczenie kredą wszystkich drzwi, co jest nie lada wyzwaniem dla tej, której przypadnie to zaszczytne zadanie.

13 stycznia w święto Chrztu Pańskiego tradycją naszego domu są tzw. komplemenciki, które wypowiadamy lub wyśpiewujemy Dzieciątku oraz losujemy świętych patronów na cały rok. Po komplemencikach odwiedzamy nowicjat, który znajduje się u nas na drugim piętrze, a następnie przy śpiewie kolędy udajemy się z procesją do chóru, by tam na zakończenie okresu Bożego Narodzenia po raz ostatni pokłonić się Bogu leżącemu w ubogim żłóbku.

20 stycznia o. Paweł Badziński wygłosił dla naszej wspólnoty konferencję dzieląc się z nami swoimi przemyśleniami nt. „Tożsamości zakonnej”.

25 stycznia z krótką wizytą przybył pasterz naszej diecezji ks. Bp Cyryl Klimowicz. Podczas spotkania dzieliliśmy się wzajemnie naszą przyziemną syberyjską codziennością.

Po długim oczekiwaniu również na Syberię zawitała sroga zima i termometry pokazywały temperaturę poniżej 30° C. Nie najzimniej, ale za to zdrowe syberyjskie powietrze. Niestety, również w domu takie temperatury dają się odczuć szczególnie w tych pomieszczeniach, do których zimą nasze kochane słońce nie zdąża zajrzeć przed zachodem. Jednak dzięki dobroci Boskiej i ludzkiej jesteśmy uzbrojeni w różne ciepłotki, termofory i inne grzejące sprzęty, które znacznie ułatwiają nam życie w te mroźne dni. Natura w coraz to nowe szaty ubiera nasze figury ogrodowe. Szczególnie bogato ubrany jest św. Józef, który otrzymał biały gruby szal i ciepłą czapkę.





Nowy rok, w który wkroczyliśmy, to dla wielu ludzi okazja do dokonania bilansów, rozliczeń, ale także i planów na przyszłość, nowych postanowień i decyzji. To również i dla naszej Wspólnoty moment refleksji nad przemijającym czasem, swoistej rewizji życia i spojrzenia w przyszłość na czekające nas wyzwania, z ufnością w Bożą pomoc w ich realizacji. Staje on bowiem przed nami jako pewna niewiadoma, ale jako chrześcijanie, a zwłaszcza osoby w sposób szczególny Bogu konsekrowane, pokładamy nadzieję w opiekę Bożej Opatrzności nad nami. Ten rok dla Kościoła, dla Polski, ale też i dla naszego Zakonu i naszej Wspólnoty niesie ważne i bogate w treści wydarzenia, które stanowią dla nas wezwanie do czynnego zaangażowania się w nie zgodnie z naszym charyzmatem, poprzez modlitwę i ofiarę. Rozpoczynający się rok jest bowiem przede wszystkim dla całego Kościoła Rokiem Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, dla Kościoła w Polsce – Rokiem Jubileuszu 1050 rocznicy chrztu Polski. Jest to też rok Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, na które przybędzie do naszej Ojczyzny sam Papież Franciszek.

Przywitanie Nowego Roku poprzedziła w naszej Wspólnocie nocna adoracja dziękczynno-wynagradzająca dla chętnych, którą zakończyliśmy 1 stycznia tuż po godzinie 24. W pierwszy dzień roku, za przyczyną Maryi – Bożej Rodzicielki prosiłyśmy Boga o błogosławieństwo i potrzebne łaski, szczególnie o pokój na świecie, w na-

szej Ojczyźnie, naszych rodzinach i naszych sercach. Polecałyśmy Bogu w naszych osobistych i wspólnotowych modlitwach cały nadchodzący rok, przyszłość naszej Wspólnoty, Zakonu, Kościoła, świata. Łączyłyśmy się również z Ojcem Świętym w modlitwie o pokój na świecie.

Miałyśmy w tym roku okazję przyjęcia nieco wcześniej niż zwykle, bo już w niedzielę, 3 stycznia, wizyty duszpasterskiej – tradycyjnej „kolędy” Ojców Redemptorystów, w których parafii znajduje się nasz Klasztor. Pojawiła się dość liczna grupa: siedmiu Ojców w towarzystwie zamieszkałych i posługujących w parafii Sióstr Służebniczek Śląskich. Po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie domu udaliśmy się wraz z gośćmi do rozmównicy, na poobiedni poczęstunek. Rozmowę i śpiew kolęd urozmaiciła miła niespodzianka przygotowana nam przez Siostry Służebniczki – loteria. Każda z nas wylosowała numer, a tym samym przypisany do niego cytat z Pisma Świętego oraz obrazujący go drobny podarek. Spotkanie z Ojcami i Siostrami, rozmowa z nimi, w trakcie której dzielili się swoim duszpasterskim i apostołskim doświadczeniem oraz przygotowaniami do ważnych wydarzeń tego roku (Światowe Dni Młodzieży, Rok Miłosierdzia, rok jubileuszu 150 lat kultu obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Zakonie Ojców Redemptorystów), zmobilizowała nas to do gorliwszej modlitwy i ofiary w ich intencjach.

Czas Jubileuszu Miłosierdzia jest czasem, w którym Bóg pragnie w sposób wyjątkowy udzielać swego miłosierdzia wszystkim, którzy zapragną je przyjąć. O to Boże miłosierdzie dla świata, a przede wszystkim o otwarcie się na nie jak największej liczby osób w tym wyjątkowym Roku Jubileuszowym modliłyśmy się w sposób szczególny 5 stycznia podczas naszego kwartalnego dnia pokuty. Jak za każdym razem połączony był on z całodobową adoracją Najświętszego Sakramentu, ścisłym milczeniem i postem. W tym miesiącu był on też przygotowaniem do uroczystości Objawienia Pańskiego, która miała miejsce dnia następnego.

6 stycznia, zgodnie z tradycją, podczas porannego rozmyślenia, przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odnowiliśmy na ręce Naszej Matki Przeoryszy śluby zakonne. Chciałyśmy przez to w sposób szczególny wyrazić nasze oddanie Nowonarodzonemu Jezusowi. Uroczystość Objawienia Pańskiego i powiązane z nią odnowienie ślubów zakonnych było też dla nas okazją do refleksji nad prawdą o wielkości naszego powołania do życia konsekrowanego. Śluby, które odnawiamy, są wyrazem naszego oddania się Bogu, a przez to złożenia ofiary z całego naszego życia na Jego cześć. Z Uroczystością Epifanii powiązane są również tradycje klasztorne wciąż kultywowane w naszej Wspólnocie. Podczas śniadania odbyło się losowanie „królów” – zostały nimi siostry, które znalazły migdały w tradycyjnych rogalach. Przez

cały dzień towarzyszyliśmy duchowo licznym parodom Trzech Króli odbywającym się w wielu miejscowościach Polski, w tym również i w naszej Stolicy. Nieszpory Uroczystości poprzedziła w naszym Klasztorze procesja ze śpiewem, oddanie hołdu Dzieciątku Jezus w chórze i losowanie rocznych patronów. Wieczorem zaś, na rekreacji po kolacji, w refektarzu pojawili się „królowie” wraz z darami – prezentami dla Sióstr. Na zakończenie dnia, przy śpiewie kolęd obchodzili oni cały budynek klasztoru, okadzając i poświęcając jego pomieszczenia oraz znacząc drzwi kredą. Stanowiło to zewnętrzny wyraz naszej prośby skierowanej do Boga o Jego błogosławieństwo dla całego domu.

W nowym roku podjęliśmy również dalszy ciąg naszych wykładów z formacji stałej. Już 8 stycznia miał miejsce wykład z biblistyki, na którym ks. Andrzej Tulej kontynuował pogłębioną lekturę i refleksję nad encykliką *Verbum Domini*. Tym razem pochylałyśmy się nad zagadnieniami związanymi z natchnieniem i prawdą w Piśmie Świętym, sposobem komunikowania się Boga z człowiekiem nie tylko przez Słowo, ale również i poprzez milczenie i odpowiedź, jaką człowiek daje Bogu, również poprzez modlitwę Jego własnymi słowami (Liturgia Godzin). Dostrzegaliśmy, jak istotna w życiu, zwłaszcza naszym, tak ściśle związanym ze Słowem Bożym jest umiejętność zawierzenia Słowu, ale także trwania w tej postawie zawierzenia, zwłaszcza w momentach, gdy Bóg zdaje się milczeć, a w naszym życiu pojawiają się trudne doświadczenia czy oschłości.

Na wykładzie z liturgiki natomiast, który miał miejsce 20 stycznia, ks. Bartosz Szoplik przybliżył nam zagadnienia związane z historycznym uwarunkowaniem świąt wielkanocnych i niedzieli (Dnia Pańskiego), kształtowania się czasu i sposobu celebrowania ich w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Niedzielą Chrztu Pańskiego (10 stycznia) wraz z całym Kościołem zakończyliśmy liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Choć z kaplicy i chóru w większości zniknęły bożonarodzeniowe szopki i inne ozdoby świąteczne, w naszych umysłach i sercach przeżyty czas świąteczny ożywił prawdę o tajemnicy Wcielenia i zamieszkania Boga pośród nas, która nadaje nowy i głębszy wymiar naszej codzienności.

13 stycznia, w komunii z naszym Zakonem rozpoczęliśmy 9-tygodniową nowennę przed Uroczystością św. Józefa. Cotygodniowej Mszy Świętej wotywniej w intencji dziękczynnej z prośbą o opiekę św. Józefa nad naszą Wspólnotą towarzyszy wieczorne, nowennowe rozważanie i śpiew pieśni ku czci Świętego. Św. Józef to szczególnie czczony przez nas Patron, przez pośrednictwo którego nasza Wspólnota już od jej zarania doświadcza wielu łask, tak duchowych jak i materialnych. Jest on również współpatronem naszego Klasztoru. Początek nowenny był okazją do wprowadzenia pewnych drobnych zmian w wystroju naszego chóru. Po kilkuletniej nieobecności powróciła bowiem do nas odnowiona figura św. Józefa wykonana przed laty dla naszego klasztoru przez naszą znajomą rzeźbiarkę, śp. Zofię Trzińską-Kamińską. Wraz z analogicznie wykonaną przez p. Zofię figurą Maryi wizerunek św. Józefa powrócił do przedniej części chóru, pod tabernakulum. Obecność tych wizerunków, które mamy teraz stale na modlitwie przed naszymi oczyma, przypomina nam, zgodnie z zamysłem św. Teresy, o opiece Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa nad naszym klaszturem i naszym codziennym życiem.

Pierwszy miesiąc nowego roku nie obszedł się także bez towarzyszących już chyba stale naszej Wspólnoty remontów. W ostatnim tygodniu stycznia zatrudniana przez nas ekipa kontynuowała pracę nad modernizacją systemu grzewczego, tym razem podejmując się instalacji specjalnych schodów w naszej kotłowni oraz modernizacji i adaptacji zgodnie z ogólnymi wymogami bezpieczeństwa tego pomieszczenia. Ufamy, że dzięki opiece Opatrzności Bożej i hojności naszych dobroczyńców w następnych miesiącach uda nam się podjąć dalszy ciąg koniecznych prac w tym zakresie.

Pod koniec miesiąca czekało nas jeszcze jedno wyjątkowe wydarzenie. W naszej klasztornej kaplicy 24 stycznia w godzinie miłosierdzia odbył się, na prośbę rodziców chrzest rocznego chłopca - Bernarda. Chłopiec otrzymał imiona Bernard Józef Teofil. Choć patronuje mu odtąd głównie św. Bernard z Clairvaux, samo imię nadane zostało również ze względu na sługę Bożego o. Bernarda Łubieńskiego, Redemptorystę, którego kult szerzony jest w naszej Parafii i za przyczyną którego zarówno rodzina dziecka jak i nasza Wspólnota prosi o potrzebne łaski, zwłaszcza o łaskę zdrowia dla chłopca. Cieszymy się z nowego chrześcijanina, którego włączenia do Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa, byliśmy świadkami i polecamy odtąd małego Bernarda i jego rodzinę Miłosierdziu Bożemu i szczególnej opiece patronów.

Ponieważ w tym roku liturgicznym wyjątkowo wcześniej rozpocznie się okres Wielkiego Postu, w ostatni dzień miesiąca, tj. niedzielę 31 stycznia zorganizowałyśmy tzw. „przedpostną” wielką rekreację, przeżywaną jednocześnie w duchu wdzięczności za kończący się Rok Życia Konsekrowanego i wszelkie łaski w

nim otrzymane. Dziękując Bogu za dar powołania, konsekracji i przeznaczenia na Jego wyłączną służbę każdej z nas prosimy w modlitwie, byśmy ten dar umiały stale na nowo odkrywać, podejmować wyzwania, które w nowych okolicznościach niesie oraz być wierne Chrystusowi, naszemu Oblubieńcowi i charyzmatowi przekazanemu nam przez św. Naszą Matkę Teresę. Oby każdy dzień rozpoczętego roku był dla naszej Wspólnoty wyzwaniem do ustawicznego nawracania się i postępowania w zaistniałych okolicznościach życia zgodnie z zamysłem Boga i oczekiwaniami Kościoła.

PROWINCJA - OCDS

Świeccy Karmelici przeszli przez Jubileuszową Bramę mińskiej Katedry

9 stycznia miało miejsce kolejne spotkanie formacyjne Wspólnoty Świeckich Karmelitów Bosych w Mińsku. Jak zawsze spotkanie rozpoczęło się o 11.00. Do godziny 15.00 wspólnota uczestniczyła w formacji przewidzianej programem. O 15.00 przed wystawionym Najświętszym Sakramentem uczestnicy rozważali Ewangelię z dnia, po czym wyruszyli wspólnie do Mińskiej Katedry. Przed Jubileuszową Bramą razem odmówiliśmy modlitwę jubileuszową i przekroczyliśmy progi katedry. W katedrze Świeccy Karmelici Bosi odmówili Koronkę do Bożego Miłosierdzia, po czym nastąpiła Eucharystia.

Po Mszy św. wspólnota uczestniczyła jeszcze w adoracji Najświętszego Sakramentu. W taki oto sposób Wspólnota przeżyła kolejne spotkanie formacyjne. Dziękujemy Panu Bogu za łaskę tego dnia, że mogliśmy doświadczyć Bożego Miłosierdzia przekraczając Jubileuszową Bramę katedry mińskiej.

o. Piotr Frosztęga OCD





Podczas ostatnich spotkań Wspólnoty oglądaliśmy francuski film „Ludzie Boga”, opowiadający historię siedmiu trapistów mieszkających w Tibhirine w Algierii, którzy zostali uprowadzeni i zabici przez terrorystów islamskich. W styczniu gościliśmy u siebie Lidię Bojarzyńską - świecką misjonarkę, która przez wiele lat pracowała w Algierii i osobiście знаła żyjących tam trapistów. Siostra Lidia pojechała do Algierii w 1981 roku odpowiadając na wezwanie kardynała Stefana Wyszyńskiego, by służyć Kościołowi lokalnemu. Misjonarka wspominała zamordowanych mnichów, zaprezentowała zdjęcia i opowiedziała o Algierii oraz życiu chrześcijan w tym muzułmańskim kraju.

Dowiedzieliśmy się nieco o życiu wspólnoty trapistów, którzy osiedlili się tam w 1938 roku. Bracia starali się zintegrować z tamtejszymi ludźmi poprzez bycie blisko nich i pomaganie potrzebującym. Jeden z braci prowadził przychodnię, gdzie leczył chorych. Mimo narastającego zagrożenia i możliwości opuszczenia kraju mnisi zdecydowali się zostać, być do końca z tymi, wśród których żyli. Porwanie miało miejsce w marcu 1996 roku. Pod koniec maja zostały odnalezione odcięte głowy braci, kilka dni wcześniej do ich zamordowania przyznała się zbrojna grupa islamska. Mimo to tożsamość inicjatorów i sprawców porwania i zamordowania zakonników oraz ich motywacja pozostają przedmiotem dyskusji. Został otwarty proces beatyfikacyjny braci; obecnie jest zakończony proces informacyjny na szczeblu diecezjalnym.

Chrześcijanie w Algierii są mniejszością wobec panującego islamu. Kościół tam jest bardzo wielonarodowościowy, jego początki sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Kościół chrześcijański mogą w Algierii istnieć za zgodą państwa, muszą być oficjalnie zgłoszone, można się zbierać tylko jawnie, przy czym muzułmanie, którzy przechodzą na chrześcijaństwo muszą się ukrywać, gdyż konwersja jest zabroniona.

Obejrzenie filmu „Ludzie Boga” i spotkanie z misjonarką przybliżyło nam sytuację chrześcijan w Algierii. Poruszane tematy wpisały się w aktualne w Kościele zagadnienia, poruszane również przez papieża Franciszka, a dotyczące męczeństwa chrześcijan, sposobów ewangelizacji oraz postawy wobec uchodźców, często ludzi odmiennego wyznania. Spotkanie z misjonarką zrodziło wiele pytań, skłaniających do głębszej refleksji. Niech naszym zamyśleniom towarzyszą słowa napisane przez jednego z zamordowanych mnichów o. Christiana de Cherge: „Jeśli pewnego dnia - a może to nastąpić w każdej chwili - przyjdzie mi stać się ofiarą terroru (...) to chciałbym, żeby moja wspólnota, mój Kościół i moja rodzina nie zapomnieli, że oddałem życie Bogu i temu krajowi. (...) Kiedy będą myśleć o mojej śmierci, chciałbym, żeby pomyśleli również o rzeszach bezimiennych ludzi, którzy tak samo zginęli. Moje życie nie jest więcej warte niż życie innych”.

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 marca** 2016 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: kuria@karmelicibosi.pl
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 66 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuria@karmelicibosi.pl; gregimalec@gmail.com